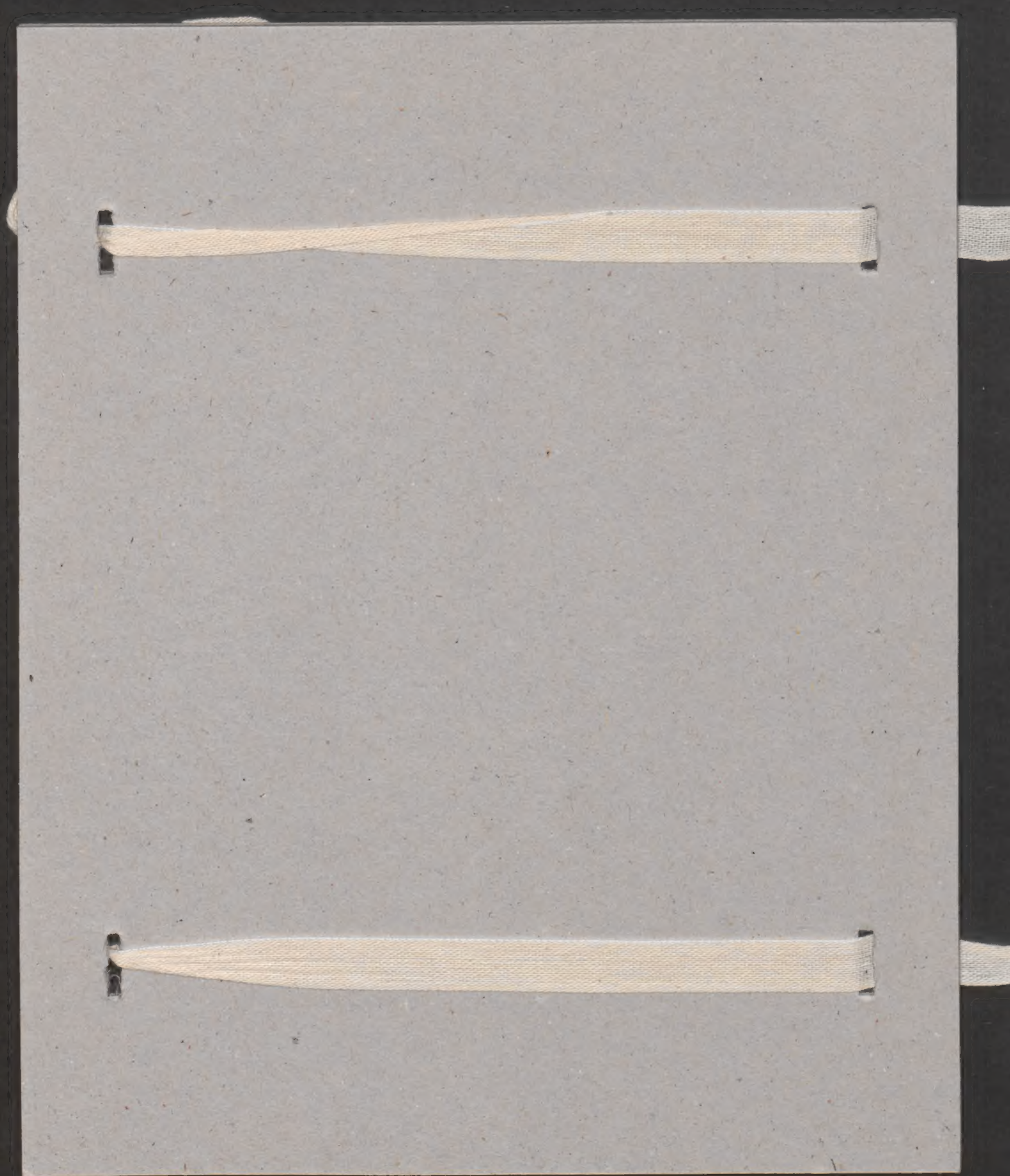


9490

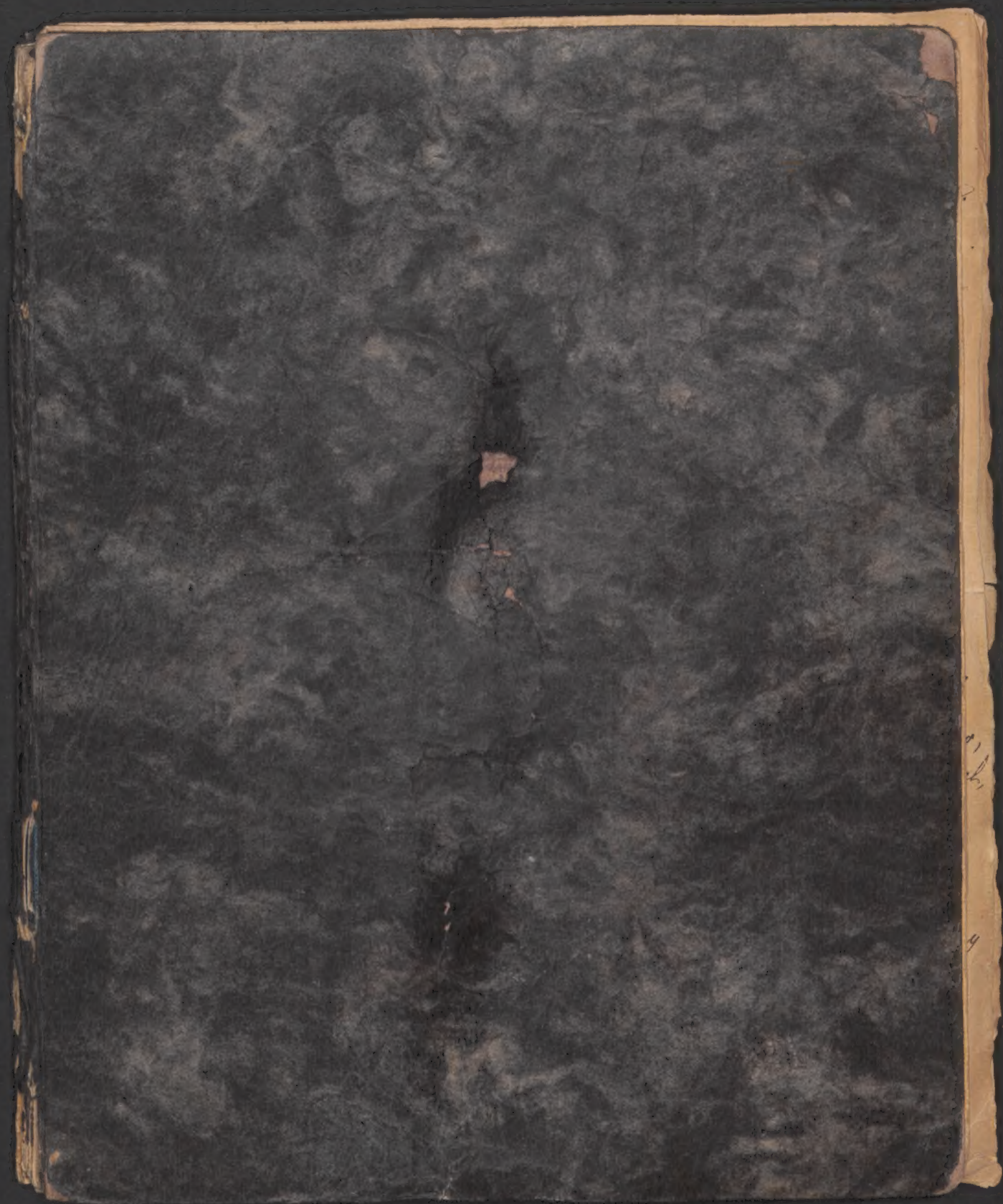
Bibl. Jac

II









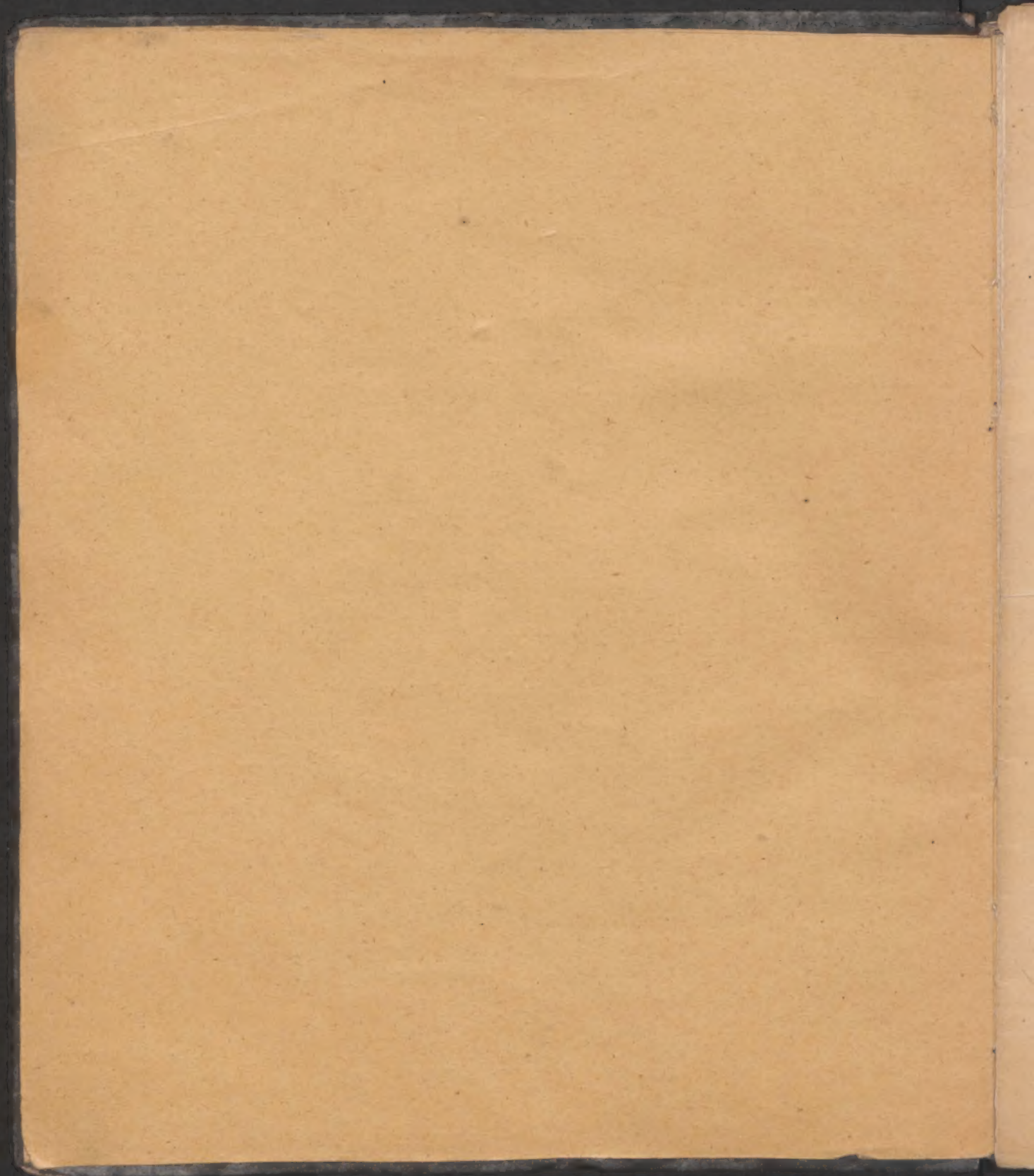


9490

II



25/60





25/60. Z zyciorysu Jarosławowej Dobrowskiej

I

Przez trzy lata niepełna siedział mój mąż w cytadeli, i przez te trzy lata co tydzień starałam się o pozwolenie widzenia się z nim. I te prośby te starania wykonywaliśmy zawsze z taką odwagą, na jaką później nigdy bym się nie zdobyła. Przekreśliło imi się zupełnie ponieważ i wysi officerowie i żołdacy mieli również pewien respekt dla żony kapitana rosyjskiego. I nawet gdybym była na Pawiaku (wspieranie dla rodzin i zbrodniarzy) to przecież jenerał żołdacy obchodzili się ze mną lepiej jak z innymi, wiedząc, że jestem kapitanową.

Pozwolenia na widzenie się z więźniarni udzielały rozmaite osobistości, które przyjmowały się, co pewien czas. Wiekami sporów dotarłam raz do Korffa, do którego Kancelaryi nie chcieli wpuszczać żołdaci. Do mieszkania prowadził ciemny korytarz w którym sylwach mię zabierano. Mówiąc, że tu chodzić nie wolno. "Kup, mój, że niewolno" - odrzekłam nieumieszana - ale nie miie." Na to natychmiast żołdak mię pusił nie wie, drze z kim ma do czynienia. Zapukawszy do drzwi przesłano. Korff siedział przy biurku i zobaczywszy mię ostrzegł mię poczytowo, lecz potem widząc, mię młodą kobietę, stojącą spokojnie przy drzwiach, a właścicielka dowiedziawszy się kto jestem, grzesząc się napięła o cel przybycia i wyszło zatałwił. Zaowze ten był dla mnie bardzo grzesny. Okazało się to, gdym go prosiła o pozwolenie moim rodzicom i krewnym, by brali udział w obrzędzie moich zaślubin, które odbyły się w cytadeli. (o czem niżej.) "Co to znaczą chęć - mówi do mnie, gdym mu powiedział, że chęć, by kilka osób było obecnych. "Chęć nie chęć, lecz prozę" -  
- "A tak to co innego! Jakiś obś?"  
- "O nieduio - może z nadziescia?"  
- "To się ma nazywać nieduio? Nadziescia?"  
Mimo to jednak dał bilety i przy ślubie obecni byli wszyscy, których sobie życzyłam.



Przytoczę tu także charakterystyczny wypadek. Przez pewien czas miał bilety do więźniów wydawać adjutant Korffa, Aninkow. Młody, przystojny meżerycha. Raz w przedpokoju u niego zebrało się mnóstwo pań i prosiłarni. Stałam jakos' najbliżej drzwi, więc gdy wymeldi, piewora mu prosiłę przedłożyłam. Poprosiła usiąść i obiecała natychmiast pozwolenie dać. Lecz gdy uśiadł przy stole, te panie wszystkie popchnięte przez inne ciągle napływające, tak uderzyły całą falą o stół, że Aninkow spadł na ziemię. Z przystojnego pieworicha zmienił się w tej chwili w szubkiego Moskala. Oczy błysnęły, twarz się pomaroczyła, zęby zaczęły szeregnać, - zerwał się i krzyknął chrapliwie "Won!". Paruściły się wszystkie panie i przeproszeniarni, lecz to nic nie pomogło, zawołał żołdaków i karał te panie wyprowadzić ze sali. Zostałam goręco w kacie razem z kilkoma paniami i gdy Aninkow ochłoneł, dostaliśmy pozwolenie. Przeprosiłam nas też, że dał się unieść, ale nie lubi tego całego najezdu. Gdyśmy wychodziły, wszystkie panie wyschnięte czekały u wejścia, a widząc, że mamy bilety, pocięły nas przesłaniem, narymując ładaczniarni, Kochankami generałów rosyjskich, - wyjadłam do drzwi i uciekłam.

Odwiedzanie więźniów odbywało się zawsze przy asyteny dwóch oficerów. Dlatego też można było mówić tylko o przeczekach obojętnych, ponieważ każde zwrocenie normony na sprawy pilniejsze wywołowało natychmiastową interwencyę oficera. Mimo to kormunikatorom już z moim meżem donosiłam mu o tem co się dzieje w mieście a to w następujący sposób. Na wąskich a długich kawałkach papieru pisało się list. Papier ten złożony i wsadzony między palce wsuwałam meżowi w rękę podając mu rękę na przywitanie. On miał zawsze podobny list mnie. Dzy wargarni i celiując mnie w rękę zostawiał w niej swój list. Później, gdy mu już wolno było dawać kciżki kormunikarce była prosiłarnia. Na stronie, która wyszła do ucha szepnęłam meżowi były (literasne) ponakłówane szpilkami litery, z których on potem składał wpary. W ten sam sposób otrzymywałam



terazie, odpowiedź.

25/60

III

Wogóle jak niewierzącym, oprost głępieni w strachem więźniów byli wtedy Moskale, może objaśnić fakt, że jeden więzień w więzieniu z cytadeli przebrany za kobietę. Ucieczkę sportowiono dopiero po trzech kwadransach, ponieważ zaś sportowiono, że więzień przez pospiech został w butach długich, jakie noszą wycywiżeni, więc, przeto wszystkie kobiety, które wtedy były w cytadeli, musiały wychodząc podwinąć suknie, by pokazać, czy przypadkiem nie mają długich butów.

Mój mój, był przeciwnikiem powstania w roku 1863 i gdy się dowiedział o jego wybuchnięciu zamartwił się bardzo, ponieważ był przekonany, że czas wybrano zupełnie nieodpowiedni. Wzrostło, kiedy już powstanie wybuchło, nie chciał przecież bezczynny, nie w więzieniu, lecz posłał się do caryni razem ze wszystkimi. A że głowę miał jałą, pełną, kawore śmiałych planów, więc i teraz obrzyslił doskonały plan wydostania się z więzienia. Ubrał się w formalny spisek pomiędzy wszystkimi więźniami. Ponieważ drzewi prowadzące do cel w cytadeli mają tylko jedno okno, przeto wypiłowanie deski w dolnej części drzewi nie sprawiło wiele trudności. Drzewi podpiłowano ze wszystkich celach. Mój mój zaigrał odemnie rewolwerem. Rewolwer ten musiał. To mu dać poderow miały pod carynem okiem oficerów. Udało się. Poderow gdy ciotła ortojennicznona zabawiła rozmowę, oficerów (Borrowskiego i Kiewieryna) ja siadłszy tuż przy moim miejscu przesunęłam moją do jego kieszeni rewolwer, kilka nabojów i plan okolic Warszawy. Na nożność miało się wydostać w noc wielkonoćną, kiedy żołnierze są przeważnie bardzo podpić. O jednoraz miał mój mój zapukać do drzewi od swej celi, jakoby, że czegoś potrzebuje. Żołnierz otwiera, mój mój strzela do niego, a wystrzał ten miał być hasłem, do wyłamania podpiłowanych drzewi, do zrucenia się na sołda, tam i rozbijania ich. Następnie mieli wycywiżeni potrzebować broni



wydostac' sie na prawostraz, uderz wiaadunow straz. Pod  
prochownia miano podłozyc' lont (przeremnie przygotowany)  
a nastepnie uciekac' co sil.

c. d. w zarysie



W imię Boga, matki najświętszej rozpoczynam  
pisać d. 14 lipca 1904 r. w Porodyszczach  
w domu moich przecznych taskarych ne-  
mnie pan, Pani Półkowni Henryk Astrowskiej;  
Pani Milewskiej Jej siostry, bratowej mojej  
Katarzynie Swidzińskiej i Jej siostry Jadwigi  
Milewskiej.

Cofać się myślą w przeszłość, kiedy się w niej dużo  
przeboleło; rozdzierać na nowo wspomnienia  
zabliźnione rany to tak smutnie, że nie miałam  
śwagi zabrać się do spisania i uprządkowa-  
nia tych wspomnień pomimo nawoływań znajo-  
mych, przyjaciół i dzieci moich.

Do pracy jedyniej mojej codzienniej poświęcał  
sobie małą część, ostoi moralnej i źródła oży-  
wienia potrzebował dużo siły i hartu ba-  
tam się więc zabrać do rozprawienia nad sobą;  
unikając dalszych rozklimniań wycieńcał.

Wiad, gdy wieś porostawia mi zapewne nie  
wiele lat życia, a żyćliwi utrzymuję, że to  
jest moim obowiązkiem rozpoczynanie  
pracy pamięci, aby Bóg przewołał mi ją skrócić.

Obawiam się, że biorąc się do pisania za-  
późno wiele wypadków jest jakby myślą przysto-



nie był w umyśle moim, do tej niejasności  
wspomnień przychylna się i to, że A. Smierci  
mego Ojca, cała myśl moja wrysknie i dołności  
i siły skierowane były do pracy na chleb, dla moich  
drogich Sierot i dla siebie; zabrać tam refleksye  
umysłową, zabrać tam łagodność wspomnień, nie  
myśląc o przeszłości.

Bóg zabrał mi Matkę, dając mi życie, a więc  
wzrost było przekształceniem mojem. Obie  
rodziny tak Ojca jak i Matki rozłożone były  
ostatnie w Lubelskiem. Nie było nic mal na  
zwiska w Chetniskiem, Strubieszkowskiem, Ternasow-  
skiem i Arasnostanskim, z Kłosemby nas nie  
Tęczyły z wiązki pokrewności, Koliżacy lub przy-  
jacieli. Ojciec mój obie jedna z domu Olszka  
z domu Polanowskiego miały stosunki na Wołyniu  
i w Galicyi.

Ojciec mój (Michał Zeliexyński) parniętam  
dobrze, mieszkał w wiosce drewnianej Policy-  
wie około Piasków lubelskich; zmarł, gdy miałam  
lat 12, zostawiając mnie na łasce Rady familijnej  
Pocobno byłem dzieckiem sprytnym, żywym  
ale upartym i często skrydłem, co jest dziwnem dla tego  
że cechą mego charakteru jest skromność i słabość.



3

Sądzę że usposobienie moje odwieciło mi, było  
wynikiem różnych systemów pedagogicznych, jakich  
się wychowywałem, mnie wywarło, kształcało się  
zgodnie z duchem Królewskim, zalecane przez  
Karności, lub zmagająca chęć i obojętność.

Harmonizacja połączenie materialne moich rodzin,  
ich stosunki, jak zapamiętanie i poglądy,  
były różne. Rodzina Ojca mego Eglicyńskiego  
byli to ludzie ziemianie, inteligentni, prawie  
wszystcy członkowie bardzo młodzi, ale spor-  
adni i choć dobry Polacy, bez aspiracji cywil-  
izacyjnych. Rodzina Matki mego Potrowskiej  
z Dziadka Antoniego Potrowskiego 31. r., który  
emigrował z młodością synem Rudolfem  
do Francji, powrócił gdy najmłodszy Jan miał  
się do Konstantynopola, wszyscy tam mieszkali  
jak. Robili nie ustalali w pracy na polu mar-  
dów.

Majątki obu Rodzin moich były różne. Eglicyński  
tracił Kłaskami, niepowodzeniem, fatalnym,  
nie miał jak do narwać, gdyż o ile parnieta  
Ojciec nie miał żadnego majątku a pracował  
bez wykształcenia Potrowskim skromnie



Przed rosyjski a słiczny majątek w Chotelskim Kamieniu  
wystawiony na kredytach dat okuchy, które  
Ciebie pracy i zapobiegliwości pociągły dla  
Matki, która do końca życia nie chciała rozumu  
wyraź, brak. Mieszkaliśmy to w Ryjorren, to  
w Graborren, gdzie Babka miała Ławę domek  
z ogródkiem i gdzie nie było dnia bez gości, gdy  
lubta towarzysztwo, nie miała prawie w sobie  
swoją dom. W tym czasie druga Babka mieszkała  
w Lublinie a Ciebie Siostry życia i Matki we  
wszystkich dzielnicach Polski, powychodziły to  
wtem Ławę na Litwę i Wołyn, spędziłam więc  
życie Rockując, aż do chwili wyjazdu do War-  
szawy na posługę Panny Teresy Brzeznińskiej  
Najmilsze to chwile życia mojego spędzone  
pod macierzyńską opieką tej świętej Rodziny,  
w obojętności jej Płaczem dla której mam ser-  
deczną wdzięczność i którą do śmierci zachow-  
mam.

Musiłam być zdolną, jeżeli i bardzo zaniedbanej  
po roku pracy zostatać u niej celującą  
i przez wszystkie lata byłam pierwszą obcy-  
waną nagrodami i pochwałami.  
Nie mogę pominąć nazwiska osoby, której



5  
pamięć czasu i który wiele zawdzięcam.  
Pani Eleonora Niemińska matka Łony mojej  
ciotecznej Brata Tatarowicza, przyjaciółka  
Panny Teresy Brzezinińskiej mieszkała w tym  
samym domu i na tam piętrze gdzie była  
mieszkała. Ciotka p. Niemińska jako kobieta  
uczona, myślicielka i filozofka, bliźsi znali  
ją jako kobietę niezwykłej dobroci  
i bezinteresowności. Subita mnie, porwała  
się wychodzić do siebie w każdej porze; korzysta-  
łam z tego pozwolenia ile razy byłam  
wolna do zajęć szkolnych. Rozmowy z nią,  
to skarby które mi zostały na całe życie  
najimi łez wspomnieniem. Miałam bardzo  
wesołe stosunki. Także mnie z Naukow-  
cami i Profesorami. Z profesorów pamię-  
tam Charkowskiego historyka, Korotki-  
ego polonistę, Brzozowskią naturalistę i Sko-  
dowskią matematyką i M. Calais Francuzką  
Pamięć Brzezinińskiej Architektki bardzo  
Pannę Julię Ostrowską i dwie siostry Broni-  
sławę i Leokadię Kozłowskie.  
Wspomnienia Kolerzińskie mam także



bardzo miło, do dziś niaktóre z nich pozosta-  
ły niezmienione, inne i serdeczne, pomimo  
zmiany stosunków i polityczna. To skutki  
lata. Wtedy jaśnie one uroczę i jakie drogie. "Pela"  
tak mnie nazwano była dawna dusza,  
rocznych uroczystości szkolnych i Kolożeńskich.  
W roku 1861 Kolożeńskie nauki, gdy za czasy  
nasze porało po sobie pierwsze epizody Kolożeń-  
skiej i tragicznej historii manifestacji  
na Starym mieście w Warszawie, strzały przed  
kamieniem, poprzez 5 poległych. Ciółki mieszkali  
w Warszawie i z wieloma paniami braty udział  
we wszystkich ówczesnych działaniach. Palta  
mi się głowa, i zburzoną tam Kolożeńską otyły  
leśny ostatni egzamin wczoraj dawaty  
nie w mniurkach i bratych fartuszkach ale  
w krowych sukniach i czarnych fartuszkach.  
Mnie przypała mniurka kaszycz, który  
oblatam wczoraj tam, przez podziękowania  
i pożegnania Naszej ukochanej przelotnej  
gronia naukowców i Kolożeńskich. Spytaliśmy  
Ciółki Labraty do siebie a wczoraj w tego  
roku wystaty w Lubelskiej na objazd rodzinny.  
W lipcu dawatam egzamin na naukowców



byłam wyexcepna firacz i wznoszeniem i  
potrzebowatam aspoexyriku. Ostatni mój  
etap rodzinny był dom mojej ukochanej Ciotki  
Elissiny & Piotrowskiej Swidwin'skiej. Ciotkę  
umielbiatam. Wujostwo obydwo Kochali mnie bardzo  
a synowie Karol i Piotr byli dla mnie jak  
rodzeni, co mi tern więcej było drogie, że jedyn  
naexha byłam poexarioną uexxi rodzinie.  
Przejechatam do Skomoroch & Arubieskonow  
w piotrowsie wuxednia, kiedy przygotowywano  
się do wielkiej manifestacyi Horodelskiej.  
W Skomorochach był punkt zborny, wpiadł  
więc w wir goręcxkorych zaxci i przygotowań.  
Cała manifestacya która odbyła się tego par  
dziennika była tak wzniosła tak wspania  
ła powaga i religijnyim nastrojem, że  
mogę niewiele powiedzieć o niej nie kusi się nawet,  
aby dać o niej jakieś wyobrażenie. Do Hor  
dla nie puszczono procesyi; mszę św. spra  
wiono na piaszczynie pod Horodtem; nie  
puszczano również & zabranych prowincyi  
nikogo, ale bardzo wielu przeptywało  
Bog na piaszczynie i gęsto się & kilkunastotysięc  
nym tłumem. Ciostam obraz & trzyma



młodziutkiemi szyszkami byłam więc blado  
 przestara w jednej chwili zbudowanego z  
 miejscami, a której przemartat ks. Sauryszewici  
 stowem natchnieniem. Idybym była moim  
 jak długo nie mogłabym zapamiętać chwili,  
 gdy przypieło do chorągwi kościelnych, przego-  
 łowanie rekarni polek chorągwie i herbami  
 48 wojowników, zostaty przedmiesione w górę.  
 + 48 ortów kaszalec ciato w przestrzeni a pias-  
 „Coś na Wawelu białe orle ztorzy” Zagranica  
 Ta z setek pierwi. Wojsko rosyjskie stało  
 opodal z Chrubotem na czele; ich dyscyplina  
 Raski i broni dobytą, wyglądała jak straż-  
 honorowa dla naszej uroczystości. To  
 misianin aktu i postawieniem Krzyża  
 sturny rozjechały lub rozeszły szokym.  
 Boże, dzięki Ci ziem takim chwilom przesyła  
 ziem je widziata i dokuszata!  
 Nim się udałam w Piotrkowach; lew  
 opisy kamieniętych w Warszawie kościelnych  
 i tym podobne wiadomości przesyłane  
 przez Ciotki exultowały moją wyobraźnią;  
 nie mogłam wysiedzieć w acher, spokojne  
 wsi i postanowiłam pojechać do Warszawy.



9  
Ciotki moje Józefa, Walerya i Stefania Potrowskie  
mieszkały w Warszawie w domu na rogu ulic  
Ś. Aleksandra i Marszałkowskiej; tamto skrył się  
wielki ruch braterski patriotyczny. Kurier  
Ciołek Jarosław Dąbrowski Kapitan sztabu  
zginął swego zapatu i wyprawę, gromadził  
wokół siebie, wszystko co było młode, dzielne  
i gorące. Pod kierunkiem Kapitana z nie-  
zmianą dąbrowską sztabem się ry-  
nował agitacja. Wraz z przegadaniem  
na dyskusję Kuriera zobowiązań, potężnym  
bratem a na koniec z uczuciem z którego  
wyrastał Kurier. Trudno było  
niepokochać tej na wskroś wielkiej natury.  
O sobie mówił mało, ale w każdym słowie  
jego widać było, że jedynym, parującym  
w niego uczuciem była wielka miłość  
Ojczyzny i ona kierowała całym jego ży-  
ciem i wolała tak smutnie zakończyć.  
Hostalimny narzekający wobec Boga  
i za wiedzą Ciołek. Szczegółowe było to nasze  
narzekanie które parowało smutną podobnie.  
Narady tajemne, wyjazdy emisariuszów  
z domu Ciołek, utwierdzenie tych wyjazdów,



rozumienie pojm rewolucyjnych, oto to naszej  
miłości, że było okasa na jasnabne stórka  
ani namiętne pręysięgi, a pochwata z ust  
mego Austrea w stórach, „dzielnieś się spica-  
ta Rukymecsko” była moja nagrodą i podnietą.  
Nie mogę pominać powierchożoności mego  
marzecznego. Nie wielki a nawet matego  
wzrostu, skromny, był proporcjonalny, nad-  
zwyczajny i swinny. Był wtedy lat 25  
i wyglądał młodziej jeszcze dlatego że jego  
jasnych włosach miał rysy drobne; usta  
trochę wygięte, karmionowaty energię i mę-  
stwo miał poleżony. Takich oczu nie  
spotkałam nigdzie, łagodne a nawet smu-  
tne i spokojne, gdy się zapalił ciękaty iskry  
pramienia, rósł wtedy, poleżniał, posiadał  
głos dźwięczny, donośny i kaskadujący  
Tatwoś'stwa. Poręwał i prowadził  
jakoś chętnie. Nie umiałam i nie znam  
całkowicie o zdolnościach tak wzrochotno-  
nych o wiedzy tak głębokiej i gruntownej,  
jaką posiadał Jarostan, przy bystrości  
wielkiej posiadał miał także paręć,  
i Tatwoś'stwa kombinacyjną. Tej ukończoności



bez przesady więc może tego wyrażenia "nabył  
Jarostaw w więzieniu, pędzas blugich młodych  
cy czytania, rozmyślań, pracy umysłowej  
w samotności, przesłany do więzienia w sierpniu  
w 1862 roku pozostał w dwięciu pawilonach  
w Cytadeli Warszawskiej do grudnia 1864.

Wychowany w szkole kadetów w Brześciu  
Litewskim, jako młodziutki podoficer wystąpił  
w 1864 na linię bojową na Kaukaz, gdzie zmarł  
broniąc niepodległości swego narodu. Herasim  
Kadecki z rodziny z której Jarostaw ze względu  
na wspomnianą parę lat następujący  
epizod. W kilka dni po dwunastym listopada  
do Kadeckich przyjechał car Mikołaj I. Ludwik  
schodząc po schodach obstrzyżeniem głowa-  
mi stał mały chłopczyk, ładny, zdrowy, długie-  
m kreciem w kurtce, których mu nie  
dążono obciążyć wózek z karmieniem  
z powodu wzięty jego Cesarskiej Mości. Car  
spojrzał na wysokość brzozy chłopczyka  
i zapłatał, narwił, podziwiał malce  
odpowiedzi: „Dobrowolny: Polak” Kadecki  
to rozmawiał, car rzucił nim o ziemię, abył  
bardzo wysoki, rzucił tak gwałtownie,  
że dziecko komłato. Ten barbarzyński po-



stepok, ten akt brutalstwa, był pierwszym  
ciężkim mianowicie do wszystkich co  
kochało było przemocą, ziarno to zaczęło  
kółkować to wiel. później. Władziński  
podoficerem wypuszczony na swobodę, p  
ciężkiej fermy Radeckiej zaczął hulac. Bu  
się dzielnie miał dużo swawoli a nara  
brawury, awansował szybko, Dobywał  
ordery, ale życie prowadzi opłakane. W  
grał w karty i Rochał się we wszystkich  
spotykanych Robiłach. Subito to ogólnie  
gdzie był dowcipny, wesoly, uśmiechnięty.  
Postanowił wykorzystać mił. jak.  
młody chłopiec miał między kolegami  
mi. Probił mi hamierem próbować  
ego, stworzenia w jego mieszkaniu  
domu gry La. pełnił w tym czasie.  
niem. Oburzenie, wstąpił do ludzi  
tego obtrydlivego łazgu natchnął  
Garnatara wstąpił do gry przest  
prac. a że to była natura silna, energ  
i kład nie mógł nigdy kart do ręki.



główna i na wielkość selachetna, twierdząc kuku-  
ki i pijalęki takie zaczęły się napierać na wielko-  
ści. Przyjęły refleksy, punkt zapalniczy  
na kamila i jego brachale obrotowe. Kierownik  
zaczął sprządać sobie książki. Wystrasz-  
ko, przeszedł nawet palić, aby mieć więcej  
pewności na książce. W kierunku zapal-  
nika, Turba na Kaukazie była dla niego  
zrozumiałą, pisał się o przyłączeniu  
do egzaminów do Akademii Stry-  
ny w Petersburgu, a kto wyszedł jako  
jeden z pierwszych uczniów w stopniu  
Kapitana (Stabu generalnego), kontynu-  
jąc do Warszawy: 62 roku miał wtedy lat 25.  
Biorąc Stabskapitana było na Tashin  
placu a Lwowski chmikiem jego, Siwinski  
księżę Bebuton. Już w Petersburgu  
jeden z pierwszych należał do zarządcy do  
„Związków wojskowych”, był jego duszą  
i ex em. Książę dołądził do Rady Radcy Kapelone  
granatowe, i wykrepujące wiadomości  
Alfy w swój Wykaz Kapitański mundur  
i Kaukazie bierze, braloutował xanado,  
i na wielkość nasze przekształcenie pokazał



W ogrodzie Saskim 12 sierpnia podczas świące-  
nia uroczystego wspomnienia potł. króla Siedm.  
i Polska Unia lubelska z 1797. Augu. Saksone  
nie było być główny karant jak Ma robione podda-  
słuchów, ale czasem rzecz mniejszej wagi wpływa  
na ich spraw ważnych. W kilka dni po 12 sierp.  
dali do kradzieżi nieporozumienia, samemu star-  
początku Wycech słuchający Jarosława, przypor-  
nam powiadanie, że Pan Kapitan został  
aresztowany, że rewizja była bardzo odra-  
żliwa, że zmałkowano tylko jakiegoś małego Karłowicki, które  
zabrano, ale co to było jako miały domniemanie  
naturalnie nie miało. Wycech był głuchy  
Jarosław doskonale porozumiewał się ze sta-  
ruakiem na jego komisyje słuchając upatrywa-  
ta w tem odwołanie konspirałowskie, które  
zwanym Wycechem nżaden sposób porozumie-  
nie nie byli ostatnie. Starożna nigdy nie  
chciał się polżyć spać dopóki nie usłyszał Pana  
Kapitana. Siadając przedpokojem cytując  
żywoły świąt. Jarosław wracał prosto i pa-  
rady wypłatał mu figla sprawa głuchoty  
które się zapierał. Wycech oichnłko spo-



chciał się spać. Słony & nudzony przed fortekiem  
lub kawałkiem czy dowiedzieć się o porządku, a widać  
kapitana w tuihu, chary, czy co widywał, jak mo-  
tem nie słyszeć. Z prac wspólnych & zarobkiem  
tego aresztowaniem było wypracowanie Ser-  
Trankowskiego a wokół tego wyjazd areszt-  
tanio Ciołki Walery. Był tam & Młg w cytadeli,  
dy ja aresztowano, mmo kas' Kazano jechać  
do domu. Porozumiał się z profiseciem, gdzie trzeba  
usunąć wiele przedmiotów w obawie rewizji.  
Obie Ciołki Janacya i Stefania przyjechały. Wzi-  
dując się co się stało & aresztowania, poro-  
tam & Pamią & Słuch, która czasami bardzo  
u nas przyjeżdżamy & Lidwy. Wskazywanie  
usunięciem papierów kompromitujących, areszt-  
kających na policyj, gdy miedzi zarobek & Bratem,  
wzięli sobie. Józef drukiem między innymi  
wskazywanie do Wyższej Sie mmatam jecece  
czasu & dowiadomienia ich o tem co u nas  
wzrost, gdyśbny ustąpił. brzech, Skabel i Ceta zgraja  
policyjna w baranka do pokój. Obecnie  
Kapitana & tabu strasza ich, pdaas wymiany  
aktów & prody oficerów policyjnego, aby Polpi-  
tan raczył się oddać, wotorytam papiery pod for-  
duszkę a potem zegnaje się z nim w drugim



Jakbyś rozumiałam zgrozić, do Strydu i Rej-  
 tan brzoza patarem umiast Cyprian delu. Po-  
 wiary były dla nas chlebem powszednim, ale  
 często zabawaty nas przekształcać nie o si-  
 bie ale o innych. Po ucieczce Półbrni Klóty  
 się u nas przebiegał by cywilizmem i koszt  
 u nas tego patare, którego natychmiast ja-  
 nie wiem dla czego nie można było wywieźć,  
 Mnożył się i kiedy my pod patarem  
 ubierania się rozstrzygniętych wejści  
 policyi do Tyralnego fukija - Coś to było  
 była już a myciężniory i tak zacięta lub  
 że na drugi dzień nie można go było no-  
 śić i nędrby. Ale policya wywierała druzg-  
 otę i nędrby. <sup>Wtedy nie było</sup>  
 Ale wstąpił do arestorańcego Jarata-  
 wa Odwiedzono go na plac Pałki Ciółki  
 dwukrotnie koszty z mianem odprawione  
 stonami, że tylko Matki; który lub dzień  
 mogą się komuni. Również zwiernami.  
 Wstąpił się do Rejcia Bebutera Roman-  
 danta Placu. Był to sobie bardzo miły,  
 Tąpiły staruszek. Idy Mu powiadziatam,  
 że Laurestorany H. D. jest moim narzecz-  
 onym, że pragnę go choć na chwilę zobaczyć



[illegible]



2  
Znataam w tedy bardzo wielu ludzi i osten ków  
wosytkich Kradów Narodowych. Komunikowałyśmy  
się w różnych miastach. Największe ludzi są: był  
jęcych u nas są. Cichorzi, (Kamczak) Stanowski, Lian, Mac  
nastęski. Krucy traci Dyakowski. Aleksander Kozłowski pod dyktando  
Stawicki. Włodarczyk. Napoleon Janowski. Biskowski. Sta  
Jan. Piłkowski. Józef Cichorowski. Włodarczyk. Ojciec Kozłowski  
do tej awersacji. Obawiam się, że niewiele już o nich słychać  
Bracia. Karolu Swirskiemu, który przyjechał tydzień  
przed do Warszawy. I Kozłowski mój. Mój, który  
Znataam bardzo wielu tak pilnie jak Kozłowski  
naj nie jaśnie. Pamiętam nazwiska Heidenreicha  
pamiętam <sup>Włodarczyk</sup> Kozłowski. Pamiętam Kozłowski  
Kozłowski. Mój, który przyjechał tydzień  
mi. Kozłowski u Cichorzi, Swirski. Mój, który  
jakim sposobem się go przywrócić. Kozłowski  
Znataam się o powrocie. Naturalnie na czas  
Znataam powrócił na Kozłowski. Pamiętam Kozłowski  
umieścił się i inni, którzy przyjeżdżają  
jaki był do tych naszych braci. Kozłowski  
jednak wchodząc tak łatwo do Stawicki. Mój  
Bracia, Kozłowski Bracia i Ty tu jesteś ale wylat  
mój Kozłowski. Pamiętam, że tam się byli  
ja. Pamiętam, że tam się byli. Kozłowski  
dobry, a dyktando tam nazwisko Kozłowski  
i mogłam tam być choć tak trochę później,  
zapomniałem w Berlinie i Lepku przywrócić.



Od chwili aresztowania Jarostawa Ono moje  
całe wyobrażenie było zbraniem powołań  
widzenia się z Nim, Dowiedziawszy że raz  
na tydzień i raz na tydzień w sobotę po-  
sytania bieliżny, wiskalnów i kożuch,  
Kłoseł długi i przibach, też i emiach  
po rozmaitych dygnitarkach, powoła-  
no Mm. przekształć, nie rekrut Wtedy to  
poznałam A. wielkiego rządy Korffu  
jego adiutanta Anienkova, Generała Mst.  
Karskiego, Kornadomskiego Termollona  
i wielu innych, Muszę wyznać, że spoter  
Termollona, który był szorstki i ponury  
nie doznałam żadnej miękkości a i  
oficerów Rosyan, którzy widzieli że jestem  
narzekającą Jarostawa spotykali mnie  
w taloierach moich i niepotrzebie dla  
Jarostawa. Jarostaw chciał być an Crudent  
tego co się działo w Warszawie. Z powrotem  
przy podaniu ręki Jarostaw i Karleok  
o On całując moje rękę w uścisk mi  
Karleok między palce przykrył. Działo  
aby nas przy tej sposobności nie schwytały.  
Karleok był był pisane. Kluczem <sup>Jarostaw</sup> Jarostawem  
i on tak pisał, żeby przed spracę pozostawił.



2  
Tężem zmiemiliśmy sposób korespondencji,  
i poszukaliśmy się przez nakłonić  
liter na pewnych kartkach ksigi - a licba  
złot <sup>nie pany</sup> przestanych do Cytadeli lub odbrany  
była początkowa strona. Odcefronaty  
do ~~luty~~ <sup>luty</sup> i ~~tręć~~ <sup>tręć</sup> tej korespondencji pokazywa  
się. Janowi Białemu, Lillerowi następnie  
Traugottowi którego jednak ostatecznie  
nie wydatam.

Matka mego ciotka pochodziła z Prus  
Kurlandzkiej od rzy. Augusta osiedliwej na  
Włocławku. Później Ciotka Jarostawa miała  
jeden dawny przynależny rzeczywiście z  
i Pruseln i poezakła terrarysowała mi do  
swych znajomych potentatów wojskowych  
wkrótce jednak odwróciła uwagę  
z korespondencji się nie może  
i korespondencja jednak z jej stosunkami  
gdzie dwudziestym się, że jest w Warszawie  
Półkownik Bogdan, którego matka  
była z domu Jabrowska stryjeczna  
siostra ciotka Jarostawa. Chodziło tylko  
o to jak mnie przyjmie pan Plomapski  
i czy będzie być może <sup>2</sup> <sup>2</sup> i korespondencja



21  
Lwiersza sprawa, i obywateli wzięły nam  
Bergmannowej jako narzeczoną Krewnego  
Ję męia, i z pierwszej chwili uchyliły się do  
Siebie sympatycznie. Bergmannowa z domu  
Tollowa miała małą polkę Skrzepanowską,  
która dla ocalenia życia wyjechała z górnego  
Tolla. Mając nadzieję do domu Policmajstra  
trzeba było przysłać sobie jego z wyłączeniem  
Nie przysłało do Tatwo, ale raz przysłał  
był dla niego przysłał do Tatwo, ale raz przysłał  
ciężko miewał musiał walczyć między  
pragnieniem pomagania innym a przy-  
kremi miewał obciążeni. Jego star-  
nowiska. W tym nie było roboty przed nami  
to jest przedemna i z tego powodu, ale  
kiedy dawało się, że z Tatwo przysłał  
jako reworka lub awersowaniem kaptur  
stał w nich zwierzeń, niedość z porządku,  
że domyśla się z tego niedyskrety. Wzrost  
stał się miało Laosze dokoła nie miało  
i tych mi natychmiast nixelat. Starł  
tak długo brzojęce musiało przechodzić  
przez przewidywanie fary, do pojedyńcza stawały  
się gołymi, to znów wzięły się i stawały między



22 Jarostaw bronił się dzielnie, logicznie  
i miewał parę odpowiedzi cięła, ironicznych,  
szalał nagromadzone przekleństwo niemu za-  
rwały. Inholto piercił się przy śledztwie.  
Były exosto kalarany i wtedy Bergmann  
wiozł mnie drogą „pralotką” do dygnitarzy,  
aby zbierać przejęcia sprawy i tym sposobem  
młodzieńczość do wydania wyroku. Położenie  
moje było deimne! Dom w którym mieszkaliśmy  
w Rostkarni był pod nadzorem policy, rewidye  
u nas były tak exosto, Leimig się jui z tam  
oswoity, a ja pędziłam cote a cote z Polic-  
majstrzem po Warszawie. Co sobie o mnie  
myślano, mało mnie obchodziło, nawet  
nie rozmyślałam nad tem. Jarostaw który  
w 62 r. pisał „Liozaka Wojskowych” my-  
ślał o ruchu zbrojnym i wierzył w jego  
powodzenie. Wtedy kiedy nie było konspiracji  
obejmowała fortece porostające w rogach  
spiskowców, kiedy wojsko było niewiele  
stwierdzono a Łapał obłąkami, kiedy liczył  
na Coup de Surprise i tem podobno czynił  
ki potem uwarzał porostanie zagubie, ka-  
nierzący ci dla Rządu. Rostkarni wieśkenem



ani w 12 ca. nie miał się cięgle z ciotkami, Redon  
narodowy. Kopie tych, Karlek etowatam długo  
Pragnęłam zachować to dokumenta nieustan-  
nie, myśli patriotyczne i pracy tego umysłu  
wielu tych przymysłów, w samoty, oeli inie,  
Kierując. Pojemni i liczących, aresztowania  
moich. Blisko nastąpiła po wycofaniu z  
rybaki. Wzrosty młodego, ciotki, Redon i Redon.  
Amara o ile parzystam, Ciotki, Redon i Redon.  
Ty wykryłeś papiery, oddane przezemnie  
Turacji; poecioma ta dziełczyzna, ioremie  
je ciotkiom oddała. Konfrontowano  
wtedy tego młodego ciotki z młodym  
widocznie śledztwo miało wykryć, do  
mimo po kilku dniach wypuszczono.  
Kiedy przybyło porwanie, Jarostan  
przyjął to wiadomość z głębiokiem.  
Wmiankiem, ale potem ruchliwa jego  
fantazya zaczęła szukać środków, wydać  
bycia się z więzienia a don't prida, aby  
stanie w szeregu walczących.  
W roku 63 dwa razy próbowałismy wyznać  
Jarostana z eksportu. Oba razy  
plan był przez niego obmyślany. Pierwszy  
plan był arcydziełem szalonego porażki.



2  
Zi Romspiracyjnej, x<sup>o</sup> ex<sup>o</sup>rości. Ale mniej  
nie więcej jak utwór epicki między r<sup>o</sup>z-  
niami. Siedzącymi w dwiesiętym pawia-  
lonie. Pichyśmy odchyłamy x Cestharni plan-  
cety wsunęły mi już widokiem wykreśl-  
tym wywołanie Skalerisdu. Ale Jachstau-  
był bardzo energiczny jak uparty w swoim  
postanowieniu i po oporze, musiałem  
się zgodzić na dostarczenie k<sup>o</sup> danych p<sup>o</sup>ro-  
dów. Cały prot<sup>o</sup>kol 63 straty przygotowania.  
Trzeba długo mieszkać samotności x u-  
wać na to, aby się porozumiewać z r<sup>o</sup>z-  
tomnymi szarimi medel; aby zrozumieć że to  
co na wolności nie krzaca n<sup>o</sup>wa, tam  
jest revolucja. a wtedy medel. Najdziej-  
niejsi ludzie. Sarraco Jan Frankowski i o-  
b<sup>o</sup> innych. Przekazywali mi maszyn  
dostarczyć kilka maszyn p<sup>o</sup>roczu do p<sup>o</sup>ro-  
pionerów. Taffi drzewa na serwerach  
których kilku dostarczyć tam Fordane k<sup>o</sup>sta-  
ty w<sup>o</sup>g<sup>o</sup>roni i k<sup>o</sup>respondencye k<sup>o</sup>sta-  
pionerów i p<sup>o</sup>roczu k<sup>o</sup>sta-  
t<sup>o</sup>nie. Cui se do wszystkich się udało. Na  
W drugi dzień Wielkiej nocy był p<sup>o</sup>roczu  
na wykonanie planu. —



Wła tego dzień Świąteczny dodał nam na-  
chony, że Jarosław Świątkom porządku  
darmiejszych niedział, że Cytadela prawie  
cała się opłaca; iścieranie ją po-  
kulać w Warszawie, a Złotych Poty-  
chając ze swobody, sacra się nawet  
stając na nasecie. Ostatnie polecenie  
Jarosława było, aby mi przekazać so-  
wolni, nabyć z planu Lokalie Warsza-  
wy; dodał także, abyśmy Warszawę  
zamykali. Jakim sposobem, w obecności  
dwóch przeciwników filigranujących nas  
udało mi się wstąpić do Kierowni  
Stycznia wyżej wymienione przedmioty  
doprawdy pomimo wysiłków państwa  
nie wiem, stało się. Ciotki wprowadziły  
mnie Okręgiem, zbawiając się, że mnie  
sity opuszcza a niechcąc było tam na  
po przytomną. Był się dzieńka Jaros-  
ławem darmiejszy. Od paru tygodni po-  
ewalano nam widywać Jarosława ka-  
kady w jakiejś opóźnionej celce, co  
nam udało się zobaczyć.



[illegible]



powrocie. Naprzec Sarna Smialosci  
 i skrytosc ataku, naslepnie noc, wiec  
 idzie o nieprzyjemnosc na atak wzniesl  
 rozleglosc cytadeli a miedzy spieraniem  
 chwili i trudnosci z wyzentowaniem sie i po-  
 rozumieniem. Nie mato sie a miedziat  
 slado, ze kamiasz dalszoscac sie do  
 fudoby Jarretana, aby, jezeli to bylo mo-  
 zliwe, dalsz jakis pociagat sie pod  
 Warszawę, aby niechajacy mogli sie z tym  
 pot potac, zachatlo fortifikac dalsz  
 na ten cel w sarny Warszawie. Taka  
 rzecz miala sie nie moze. Nie miedziat  
 no co cytadeli <sup>wiece knuzy</sup> czego sie maja obawiac  
 ze ale obawiano sie ataku z wzniesl  
 i pociagat na ich wielkosc. Na-  
 chadzily obostrenia pociagat str-  
 ze, spicetom nie wolno bylo spuszczac  
 cytadeli, w takich warunkach nie bylo  
 mozna dalsz <sup>naprzec</sup> sie o wykonanie planu.  
 Dowod, ze na mysl nie przyszlo,  
 Moskalom, aby wzganiomnie Rusi sie wy-  
 snobdzac, ze nie zaprzeczono zadnych  
 wzorzy, zadnych obrotach. Plan tego  
 (Folach)



[illegible]



Nieporadzenie projektu ucieczki; bez-  
silność wstawić, gdy rozpaczliwa walka  
za wolność groźna upadkiem, do wi-  
domości, Kłótyć takie nie mogłam. Wpły-  
wu przedłużania się nie zignorowałam i ucy-  
likałam, wpłynęło na przeobrażenie  
moralne i zarostu i cierpienia  
fizycznego. Na celach się starać  
o przeniesienie do szpitala. Zmowa  
mająca wywarła. Po tych prze-  
stąpił murów Kłótyć. Kłótyć miał  
ukarany Epsteina, Nikołaja, Kłó-  
tyć widział, narodziła się odpowied-  
ność i postanowił i zmięknąć  
wobec plan był prosty i dlatego  
mający zarosć powstania. Kłótyć  
Kłótyć i Kłótyć Kłótyć miała ka-  
jechać przed szpital, Kłótyć Kłótyć  
dwóch wyzszych wojskowych szadach  
do Kłótyć i wyzszych narodził się Kłótyć  
mi, Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć  
Kłótyć na Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć  
Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć  
Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć  
Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć Kłótyć

niecy byli przyzwyczajeni. Jarostan  
robił to z wiarą i dobrocią. Gorca, potem z wyta-  
chowania. Epstein nie miał kimś krowi  
i brawury Jarostana miał karsze jakiejś  
wzpliwłości, i dnia w błędnym alleja  
nie było. Zaczęło wy pytywać. Półkierownik  
jakie są porównania dla jego krowi  
wjeżdżających i wyjeżdżających z cyta-  
deli. Półkierownik serni. Pytaniom poszedł  
zaś w stronę. Komendantowi płacę. Ten  
dowiedział się, że z Epsteinem razem chodzi  
Jęz. dla ostrożności rozporządził przemoc-  
wić obu do dziesiętego pawilonu.  
Ka ekspozicji i my byliśmy ostrzeżeni  
przed większym pojechaniem do cyta-  
deli. Aby zbadać, czy się co nie zmieniło.  
Miałam mnóstwo kłopotów, widywało  
mnie tak często - "z tatwosiciz dztiedzia z  
Tam się z. L. miera już wspaniale  
też w 10 pawilonie. Dla formy tylko poro-  
wiałam o porównanie widzenia się z. L. i  
działam z. L. z. L. miera już wspaniale  
pilno było uprzedzić tych błędów się  
narażał, że wszystko przepadło, i powiad-  
dawałam, że naturalnie poz'mej.



Na piątą 64r. Ciołki moje zostały zaare-  
 wane i po krótkim śledztwie wystar-  
 piono do Sub. Ningo i Dekiej. Jedyn-  
 ły opiekun Bergmann dowied-  
 ział, że w sprawie Jarostawa o jego ob-  
 cę logiki i rozum w wieś Kłose i Tu-  
 hulki, który przetrwał zaruby przeciwno-  
 mu, a Kłose J. oblat kilkanaście nier-  
 wami. Dowiedziałam się z powiadomien-  
 łem Murawiewa, aby on do śledztwa  
 przystąpił Jarostawa. Berg opat się temu  
 podobno poddał tylko przez antagonyzm.  
 W końcu Tuholki znalazł jakiś punkt  
 exarny a Bergmann powołał w niego  
 przyjechał sam aby naradzić się nad  
 sposobami ratunku. Na drugi dzień  
 z podaniem w ręku byłam u Treptow,  
 prosiąc, aby był ordonariuszem u Ber-  
 gmannie i wyrobił mi dozwolenie powro-  
 tu. Gdy w sprawie wystania mego Kłose  
 orzeczono, chciałybyśmy M. Kłose wysłać  
 i dać jej jego doleg. Treptow przyjął mnie  
 z współczuciem i obiecał, że go i

en mon pouvoir je le ferai. ma parole Mademoiselle. Les je attende longtemps l'invité cela prouve il y en a de la vie peut être de celui qui m'est cher. Une semaine Mademoiselle une semaine de patience. ~~Prix de l'abonnement d'après le nombre des souscripteurs. invitant de souscrire~~

Na drugi dzień wyjechałem do Lublina po potrzebne papiery. Słyszysz mój kuzyn, brat Ciołkowskiego, Estreicherowie rady <sup>z wyjątkiem</sup> byli tak przygotowani mojem awanturnictwem ~~z wyjątkiem~~ <sup>z wyjątkiem</sup> papierni Estreicherów. Utrzymali tylko spran-  
catę, ale o raz poważniejszego zamiaru nie poro-  
wiechali. Przekonywałem ich w tydzień mniej niż  
cej dostałem pozwolenie na ślub który odbył  
się 5 kwietnia w. Włocławku po przewidzianej Młodo-  
ści o godzinie 3 popołudniu w sali gdzie się  
odbywały Sejmiki województwa w 10 pawilonie.  
Zarządca w petnem <sup>z wyjątkiem</sup> mniemaniu Kapitału  
został w <sup>z wyjątkiem</sup> ~~z wyjątkiem~~ tylko ba skabli, wyjątku  
wspaniałej, mój strój okazał się z bardzo słabym  
światła białej i wielom jak przystało wpatrzanie  
na pannę młode wstąpiła nie wyłożyła okoliczności  
Ciołka moja z piersi. Latodmierzowa i mój młody  
mali mi być dworki i dworkowicze i przyjaciół  
trochę do <sup>z wyjątkiem</sup> ~~z wyjątkiem~~ okazało się. Wiele koleżanek  
mego Młoda <sup>z wyjątkiem</sup> ~~z wyjątkiem~~ na drodze do 10 pawilonu, aby  
mimo przesady <sup>z wyjątkiem</sup> ~~z wyjątkiem~~ chas z daleka. Pa par-  
gizinną pozawężać, Pomerani obecny ~~z wyjątkiem~~



[illegible]

mi ubrać, więcej co uważam za potrzebne,  
nawet poscił i materaco, co robiłoby mi  
więcej przydatku gdyby zaprowadziło dłuższy pobyt  
pod niepokojącą opieką. - Żadze wysiłałam  
moją pannę o co mnie może pytać, z czego  
zwarł brzydki grzechot mam darować  
rachunek i najkroć formie, aby mi tego  
nie skompromitować. Tymczasem  
okoliczności moja Doktorowatam za cude  
żeli nie wierzę, to za cude, nie sąsiadami  
i nie placidum. - Traugott, potwór jakiego  
pamiłkowi <sup>(wzrostu i tej postaci nie sąsiadami)</sup> swego ~~arrestowania~~ <sup>arrestowania</sup>  
z mieszając papiery. Pamiłka wyraża mi  
nie, obok mojego Ryłki i Maron. Powołana  
wyjechać mi sędzi wyjechała wyjechała  
tem mekcy i klucza oddata Gospodyni. <sup>(Pamiłka)</sup>  
ba mi było pokoiu dla Wyrocznia na  
dzień mego ślubu a ustwierza Gospodyni  
przytata klucza <sup>(zapytała)</sup> ofiarując pamiłkę  
nie do mego uslugi. Chociaż uszodzi  
jakoś meztam na skrzeseń tam i 2 pr.  
rasciem Kobaczycam sędzi o wami  
finesse papiery i długi, twórcy nie  
Zamknęły się szeregami Zaczęłam



palić papieru niepotrzebne. Na spódnice było  
 kilka rewolwerów, ładunki proch - co Platon  
 Roman należało wiekorem, kiedy tego rodzaju  
 rzeczy takiej dać się przenieść. Nie miał  
 nikogo i dawano mi się, że mogą być spódnice.  
 Dostałem się do Komisarzy Intend. Szwajcarskiej  
 i inny Maciejowski Roman a przyjaciel Bergard  
 wieziarscy się o mojem aresztowaniu, podał  
 co koni wysłaczy, aby uprzedzić J. Intendenta  
 albo chociaż dokuczyć J. albo licząc na moją  
 miłość i miłosierdzie <sup>z pomocą</sup> co z miłą  
 zezwolił obroczyć na niekorzyść lub zuboż  
 J. Po zwykłych pytaniach protokółu  
 ujęty Intendent zapytał mnie o białą <sup>powierzchnię</sup> ~~przet~~  
 Roman do Paris. W data kawarłoseć w sofie  
 w <sup>widomy</sup> mieszkaniu Koj ul. Ho Ks. i Mar. w mieszkaniu  
 któregoś obok Paris mieszkania. Zdziwione  
 nie mogło było wielkie - że to i to mnie  
 nagabyją - <sup>zastawia</sup> odpowiedź nie zastatam nie  
 a więc nie wiem nie Platon.  
 I tak dalej praca 6 tygodni jednoisto  
 Jano z wariantami bez końca.  
 Jedyną dywersją Komisarzy miałam  
 gdy pisał wnikliwie Szegielenski, bardzo

[illegible]



Sprawa moja była tak małej wagi, że pro-  
 cegowanie jej było tylko chęcią ostatecznego roz-  
 biegnięcia sprawy. Po skróceniu zgodnym  
 wizerunków na pałacu, przesiedliśmy  
 do cytadeli do 10 pawilonu na Rikku Kaledoro  
 dnia 10 po południu na dwach, gdzie skakani na  
 wywiezieniu oczekiwali swej roli. Wzrok  
 na pawilonu opierał się na przynajmniej, ma-  
 luteckiej celi z ładnym rękawem nóż, bry-  
 ku nieustającego łancuchów przy kampanii  
 i otwieraniu drzwi nie posiadało innych  
 materialnych niedogodności. Porównanie Boku  
 wniknęło, był dość gładkim i grzecznym i nio-  
 wicach dozwolonych robot chodnie następstwa.  
 Czy tak było dla nioystrich? nie wiem, choć  
 co bądź, byłam żoną nie zdegradowanego  
 jeszcze ręką oficera rzymskiego. Mimo tego  
 najgłówniejszego mojego położenia przeobra-  
 żenie, straszenie korbury moralne a sekre-  
 tnie ten ciągły nieustający lek, aby się spoj-  
 rzemion, rękem nie kładzie, aby korbury  
 nie straszenia jałmierzem straszenia repre-  
 sentacji, ta straszenia, że się jest ciągły str-  
 dżing, to ~~ciągły~~ umacnianie że tak powiem  
 wójcy straszenia przeciwnym powodem

38

czas jak się rzucić do słona, i nie wódz nas  
na pokuszenie" Myśl o Jarostawie o jego opuszcze-  
niu dostąpiła miary tych uczuć moralnych.  
Bergmanowi powiedziałem, że dla sprawy Janki  
naszego prześladowcy przekonałem mi na  
„świecenie” Archangielsk. Postarał się <sup>całkowicie</sup> razem  
z Generalem Trepowem wyprawić Zmianę my-  
roku na Dnie. Niegodziwie ciżki były wysta-  
no, jakich nigdy nie zapomnieliśmy nie wiem dość  
że Berg wyrok Emierid. W Cytadeli dwa  
razy widziałam się z Jarostawem; karodzi-  
czam to kolegom Jarostawa tak polakom  
jak Rosyjom, których nawet narzekałem mi-  
siem. Nasze romantyczne połączenie cał-  
kowicie miało miejsce. Między tego dowody  
w usługach jakie mi świadczyli Radeci.  
Sędzi na wdrach, zabierając i najciężniej  
cięższe moje listy do Bergmana i do  
innych moich przyjaciół i znajomych. Listy  
te nie były nie konformujące się, sprawy  
prywatne, które są drogą katalizacji musiałem,  
ale sam fakt naraził ich na odpowiedzialność.  
Jarostawa zostałem spokojniejszy i dobrej  
myśli; dlatego było skomponowane o bitwie  
wystrzelić i ciągnąć, dla namachu innych



nowych spraw. Poczes naszych dwukrotnych  
widzeń Gorzeński musiał być obecny, ale  
trzymał się dyskretnie & daleka mogliśmy  
wiele rozmawiać swobodnie choć <sup>jakiś</sup> głośniejszy.  
Ciekawym tem więcej leżmy mieli ważne  
sprawy do omawiania. Ale co mi mówił  
Jarosław: Wysła mnie na Sybir, ja zaś  
niechęć & Rząd nie wiem, zapamiętaj dobrze  
co Ci mówię; jeżeli odbierzesz list z propo-  
zycją moim, kochanym Książkiem spi-  
salnym śmiałym i otwartym, to trzeba  
wielce rozkrywać powódziat mi jeszcze  
ale dziś nieparmietań list będziec będą  
pisany odpowiednim do rozkrycia  
Atamentem Chemicznym odpow-  
nać mi będziec w takim sposobie. Powie-  
dzieć sprawa J. była skromna. Adama  
i spotykać bardzo wiele postrach, podje-  
żeń, moralnych przekonań, nie musi  
dowodów, więc uliono Mu narodzić się  
Kienne i to Rikku mieściły mogliśmy  
Ojciec widywać bez kraty, lecz robcować  
Dioniziusa Gorzeńskiego, klóty Jarosław  
~~że mnie si obajni walczyć się jadać~~  
~~sądzę~~ chyba emeryturę wysłużył

istie w Cytadeli. Bytalem dluzej moze 110  
prezidentem na dworach, gdyby nie sa-  
lum ze Jermolow Komendant Cytadeli ko-  
baczył mnie mocno i zezwalał przystąpić  
do najbliższej partii. Oznajmiono mi,  
że mam być gotową i zezwieszcien pa-  
dzi w końcu czerwca ogłosić i tano  
kazać się przed dworami i wyjechać  
na 4 panie Mysłowski i do niego do-  
wiedzieć. Wtedy uginął razem z Plucinińskim  
z Plichtą panie Krasniewski i mnie-  
przed nami jechał Płazda i do niego  
Opatowski a potem do niego Krasniewski  
Krasniewski i in. młodzi i do niego  
nich straż również jak nasze wojsko.  
Pomimo wszelkiej pory i tajemnicy  
i jakieś niewiele wywołano, tłumy zalega-  
ły nico a przynajmniej tłumy do czasu  
do czasu <sup>z przynajmniej</sup> trwały i wywołano.  
Wtedy mnie oznajmiono sygnał. Był  
to ludzie nieznani mi i więc kłódy,  
lecz Jarostawa i narodził się przez przynajmniej  
dla niego - tak ogólnie miał sympatyzować  
i miłość.



41  
"Przed dworcem na Pradze gromadzą mo-  
sie knajpmych i przyjaciel chciata zbliżyć  
się do drzewickich wagonów, nieporozumienie,  
ale wszystko co przyniesli mi kaci i wietni  
druby było mi o Garie; wtedy oficerowie  
sami się ofiarowywali k Garciem tej usłu-  
gi. Wzmieniłem o tym wagon nasz był prze-  
pełniony wiktuałami, moczem, kucami  
tak, że nie miałymy gdzie siedzieć. Z dala  
przesyłano mi poczytanie, uścisłki; mił  
i drogi. Tęcza a ja polecałem biednego  
opieczanego Jarostawa. Jechaliśmy wy-  
godnie drugą klasę i wam. Obok nas kon-  
suli i turyści z jakimś starszego oficera  
i kilku młodych. Dwóch panów, bo  
byli zarobki na naszej usłudze; wtedy  
Radek Erch Spatallberg i Marków podpo-  
rucznik, ten ostatni ofiarowywał się  
naszemu protektorowi, mówiąc że ma strum-  
kę w doorn, ale przedkładał mi wiedzę  
co na razie ja i ja sobie zrobić. W Podo-  
wie zatrzymano nas na dni kilkanaście.  
Pekin był etapem głównym gdzie kawiono  
ze wszystkich stron i gdzie nastaliśmy

dwa lokatory. Ten przeznaczony dla  
 Sobieł miał stosownie zastrzeżone po-  
 dwie sypialnie z 5 pokoi i kuchnią.  
 Wszystkie pokoje były okryte - jeden naj-  
 mniejszy zajmowała Pani Bukowska  
 czy Bukowiecka obywatelka z Lidwy  
 Alsy nasz dworzechnik Major okazy-  
 wał wiele względów i kłosa przyjęta  
 mnie do drugiego pokoju. Przekonywa-  
 ła do bardzo dobra, miła i dyspo-  
 nowana staruszką; spowiadana szlach-  
 i wiele interesujących szczegółów o sto-  
 sunkach na Litwie netyczatem do Maj.  
 Pani Iłłinska dworczanka bardzo  
 oryginalna osoba. Wyprzedawała w  
 same po dwie Czerwienie, a żołnierze  
 studiowali i ~~szabli~~ w kuchni i tobi  
 uprawniki. Było nam razem nie  
 ale a stare Majorowskie było bardzo  
 połączonym estetycznym. Tak za-  
 tymy to prosić, aby nam pokazał



miasto i zgodził się oprowadzić nas  
 po formojskich ulicach a potem do pu-  
 blicznego ogrodu. Wprawdzie był prawie  
 pusty, pokusito nas, aby się zabawić  
 Kłopotem i rozległymi się dawać innym  
 miastem. Lecz nie odopowiedział; starym  
 fortecy branie ogrodowej dziedzińcy się widać  
 wskazywać na formojskich. Do dwóch tygodniach  
 przyszła kolej na naszą podróż i wyjazd  
 nas do Moskwy przez Petersburg. W Pe-  
 tersburgu - Generałowa Famielowa  
 Ministerowa Wajujewa i inne Panie  
 z arystokracji przywitały nas na  
 dworcu kolei żelaznej. W Moskwie  
 zabawiliśmy trzy dni tylko pilnie mi  
 było do Ciółok. Przy pierwszej wyprawie  
 wyjechałam przez miasto się do Moskwy  
 z moimi towarzyszami. Z Moskwy  
 rozeszliśmy się do naszymi panu  
 mi pomiędzy <sup>mi</sup> ~~mi~~ był Karol Lesnuch  
 Feliks Hamitonski i pruski młody.

Po nagorach mieszczono nas razem  
 z Rymskimi i Łotwami, ale  
 powierzyli nam parter. Starali się prze-  
 grażać kobiety, a katorżników tego ro-  
 dzaju. Była to bardzo nieprzyjemna  
 droga w górę ci Łanuch, przy samo-  
 wach i spierkach okrytych Rymska-  
 białon i żółtą powłoką okrytych  
 Łotwami. Wronen po długiej po-  
 droży stanęliśmy na przestanku, a  
 wówczas trzeba się było przeobrazić  
 do Świątka Nowogrod, przy najmniej  
 taki był wtedy proceder dla więźniów  
 wszelkich kategoryi. Po sprawdzeniu  
 imieniem Herby i Łotwami więźniów  
 co się przedstawiało Ławce przy wyjeździe  
 w przetrzymaniu i wyprzeżeniu  
 Łotw i w Pskowie i w Moskwie i w  
 Łotwie. Wprzeżono nas do więzie-  
 niar w tym mieście, gdzie się spotka-  
 łam z Łotwami. Północni Łotw  
 i Łotwami. Więźniowie w Łotwie  
 to ogólny gmach systemem



45

Korytami naszymi. Na dole było kilka zab-  
udowań przeznaczonych dla Robiów; były one  
wcale niepodobne dla mieszkan. Szybko mi-  
liemy i upetniali. Wolno nam było wycho-  
dzić na miasto i nasvet z naszymi Panem  
miedzieli i innymi, że nikt nie ucieknie  
z Parobów, aby nie naraził Robiów, które  
braty miały jako na swoją odpowiedzialność.  
Byłyśmy kilka razy w ogółnie prześli-  
czonym w Niemcym. Ogółem były nas Włochy  
i Karasami i ichi. Różne rzeczy. Wtedy  
też tamtejszy był naszym ostatnim  
etapem religijnym. Wtedy tamtejszy  
miejscu gdzie się odbywała słynna  
targi i jarmarki, a nasvet wolno nam  
było odwiedzać okazywanych do tego czasu  
Koch w swoim wzięciu, gdzie po raz  
ostatni widzieliśmy Witolda i Chynda  
Odwierdyńskich i Pprnaxatam ich  
z Ciolkami. Do statku kiedy ich daly wy-  
wozić. Gubernator wiekroty już ożen-  
dzinow. Wtedy ja i mianiatam, że  
z pewnością nazywa się Odyniec  
był dość wielki i dany i dany i dany i dany

wal ze skargami lub prośbami. Daję-  
 cych się do niego. Ciotki pragnęły jak naj-  
 prędzej być na miejscu poświęcenia  
 i nie chciały się łudzić. Wstrzymywały się  
 najpierw dla mnie a potem dla Pawła  
 Opatka, które matka straciła w Niżnym  
 Nowogrodzie i zostawały pod opieką Ciotek.  
 Pobity Ono starania, aby mogły być  
 wystarczająco do tej samej miejscowości co  
 i my; wzięto ich 5. najzłota Dora Skocis-  
 lewnia drzeworynka. Od nich przyszedł  
 się do naszych przyjaciół i przekazał  
 nam na ten dzień posreclenie mia-  
 ło. Uciekło Ardaton na poludnie Suberai.  
 W Niżnym poznaliśmy Królowa Suberai i jego  
 i jego poświęcenia matronę. Wyjeżdżaliśmy z ob-  
 wodzie dobrego dla Lianhien robili. W dzień  
 lipca kajechna Ribitka przed bramę  
 miasteczką i ujeżdżane przez Ribitka drzew-  
 ła towarzyszy naszego przybytu i z Ni-  
 żnym wyjeżdżaliśmy do Ardaton. Prania  
 ze sobą Ribitka to niezgodnia, ale  
 nie długo ona trwała. Na drugi dzień



[illegible]

Za przyjęcie, abyśmy się w tym i tak  
 oczywiście stosunek ten dat mi oznaczę  
 Ardatara, jak to po niżej zważymy.  
 Byliśmy kupcami na wolnej Głowie  
 nie wolno nam było spuszczać z rąk  
 chyba za specjalnym pozwoleniem Naczelnika  
 Ra powiada i w asystencyi Również  
 fobli cyjnego. Z Jarostanem Rosyjskim  
 Omaluśmy bardzo często, naturalnie  
 za pośrednictwem Władz. Niemcy nie  
 mogłam spuszczać Ardatara kabaci  
 tych bardzo ciekawych listów Jarostana  
 Mogłnisi moimam nie oembym  
 mogła udowodnić charakterystycie  
 tego niepropolitego norytu i wielkiego  
 a. Słachetnego serca mego biednego Arja.  
 Tyer. nako upłynęło spokojnie przy  
 robocie tak na cytanin lub wze:  
 jennych dworcedzinach i blizaty się  
 Sta Bogo Narodzenia. Irenko Półkoni  
 blizy kłosa kujących postanowił



49  
razem z jego wigilią wieckę naturalnie  
kapraważe Naczelnika powiatu Maksze-  
jewa z kuzyn. i Polakim węgierkami po-  
kwartionych Adama zech wiekma tego kuz-  
czaj. religijno-matrimonego. Od kilkun-  
dni mieszkał tam o wieckę Zarostara  
w Moskwie. Wywieziony z polskimi na-  
prockim grudnia po dekadacy. Wzrost  
kostat na 15 lat ciężkich robot do Serexy-  
eska. Pasaż po przyjeździe do Adalena  
Zachetam się starać o porożenie jechania  
z Zarostarem na miejsce jego futurmac-  
nial. Makszejew wam młot mniemanie  
do Niznego Kortyrdon po odobranie  
młodności że Zarostar jest w tamtym  
Ołxi nie mogę sobie przypomnieć jak  
droga dostatam młodności do fabrykars-  
ke wieckę. Byłabym wstanie daciego pod-  
miecnie goz, członego i jego ciężkiego bękn  
aby so nie schwytało, że z wielu wieckę  
po tylu latach nie umiem sobie tego sprzą-  
dabnąć. Jednak, że Ciółki stanowią  
prowidowały że na wieckę wigilię  
być muszę, że przyjechał mi wędrowni

50  
wiadomości o ucieczce Jarostana, że w Rosji  
konni polskiej radzić, i że pod czas wojny  
Maksymilianowi miłej wiadomości nadeszły  
i że wiadomości te powinnam przyjąć  
z przesądzeniem i umiarkowaniem. Odebrałam  
to Komendę z powodzeniem a nadto  
dałam miłyśmy serce i serce z pro-  
staniem Ducha wacha w moim sercu.  
Od tej pory były od Jarostana przycho-  
dzący czołowe, droga bardzo sprawnie  
daleka, bo via Paryż, <sup>ale</sup> na razie wstady  
i ja odpisywałam to przyjaźni  
Do stolicy Francji przez Napoléon  
powiadu, która stała się sobie  
przyjaciół o tyle że przemiłost się do nich  
gdzie mu było daleko przyjemniej z naszą  
Marią Petronią - a ja miłam sobie  
manipulacji pokrewania ludów i rożnym  
i w cyfrymarii takowej. Następnie na  
przedstawienia Henry Maksymilianowi Pary  
Olimpiady usunęło do niego. Na  
wordkie nasze prochy, aby Jarostan wy-  
jechał z granic - odpowiedział: "ty to jest"



Po sześciu dniach, pobytu w Moskwie  
udało się Głogowskiemu Jarestajewowi do-  
jechać do Petersburga. Były tam spo-  
rządzone, wieczerze, ze mną tam sto-  
łunki i przyjęcia. W partyi do której  
został przytążony Jarestajew, byli także  
karmalni i najwiśkszy exesci obywatela  
Kirowa i za pieniądze robiono im pen-  
sje i ustępstwa. Jarestajew od wyjazdu  
z Cytadeli miał tylko myśel wyjechać  
w Rieturku przygodzonym niecerki. Na  
jednym tapie. Zmalał się obok kole-  
darnego i całą noc przeżywał dzień wo-  
ja za pomocą wyfunkcjonarja z Jarestajem  
zawieźt ten się z Jarestajem niecerki  
i to do Moskwy, dalej bowiem było mu-  
rowanie z powodu utrudnienia Rosyjskiej  
dow. Romanowicz i braku obywateli  
Kolega dał Jarestajewowi adres swojej  
Znajomy biblioteczki w jednej z bibli-  
tek publicznych. W Moskwie przestano  
miał być dłuższy z czego Jarestajew Staronow  
postanowił skorzystać.

Janowi obywateli prosi, aby im powo-  
łano Rusznar' obwie' rade przed obia-  
dem. Oficer Łazadea - czy to orzechy  
kysku, czy ~~ostre~~ <sup>ostre</sup> ~~ruskie~~ <sup>ruskie</sup> ~~okucio~~ <sup>okucio</sup> ~~im~~  
pod warunkiem, że ~~lochem~~ <sup>lochem</sup> ~~staje~~  
bodo ~~ca~~ <sup>ca</sup> ~~diem~~ <sup>diem</sup> ~~przechodzi~~ <sup>przechodzi</sup> ~~do~~  
Miegoj' ~~dm~~ <sup>dm</sup> ~~w~~ <sup>w</sup> ~~starym~~ <sup>starym</sup> ~~mi~~ <sup>mi</sup> ~~skai~~  
Knapdwał ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~ndzie~~ <sup>ndzie</sup> ~~dimen~~ <sup>dimen</sup> ~~na~~  
ptrecisko ~~wie~~ <sup>wie</sup> ~~budy~~ <sup>budy</sup> ~~nk~~ <sup>nk</sup> ~~pr~~ <sup>pr</sup> ~~ezna~~ <sup>ezna</sup>  
cznego ~~na~~ <sup>na</sup> ~~grze~~ <sup>grze</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nr~~ <sup>nr</sup> ~~osiat~~ <sup>osiat</sup>  
Litowskich. Jastan ~~ci~~ <sup>ci</sup> ~~wid~~ <sup>wid</sup> ~~na~~ <sup>na</sup> ~~nie~~  
nie dla ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~ki~~ <sup>ki</sup> ~~ale~~ <sup>ale</sup> ~~na~~ <sup>na</sup> ~~z~~ <sup>z</sup> ~~ba~~ <sup>ba</sup> ~~da~~ <sup>da</sup> ~~nia~~  
miejsc ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~si~~ <sup>si</sup> ~~i~~ <sup>i</sup> ~~pr~~ <sup>pr</sup> ~~ezna~~ <sup>ezna</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~ze~~  
Ksieninca ~~tego~~ <sup>tego</sup> ~~wy~~ <sup>wy</sup> ~~wie~~ <sup>wie</sup> ~~by~~ <sup>by</sup> ~~to~~  
wprost ~~na~~ <sup>na</sup> ~~ulicę~~ <sup>ulicę</sup> ~~Ł~~ <sup>Ł</sup> ~~W~~ <sup>W</sup> ~~patry~~  
Knapdwał ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~Robie~~ <sup>Robie</sup> ~~ty~~ <sup>ty</sup> ~~od~~ <sup>od</sup> ~~Stary~~  
Jastan ~~Go~~ <sup>Go</sup> ~~at~~ <sup>at</sup> ~~lub~~ <sup>lub</sup> ~~Rapit~~ <sup>Rapit</sup> ~~op~~ <sup>op</sup> ~~im~~  
Kattarik ~~ch~~ <sup>ch</sup> ~~ust~~ <sup>ust</sup> ~~ke~~ <sup>ke</sup> ~~po~~ <sup>po</sup> ~~sta~~ <sup>sta</sup> ~~row~~ <sup>row</sup> ~~to~~  
nem ~~Ro~~ <sup>Ro</sup> ~~z~~ <sup>z</sup> ~~yst~~ <sup>yst</sup> ~~ę~~ <sup>ę</sup> ~~z~~ <sup>z</sup> ~~mo~~ <sup>mo</sup> ~~ri~~ <sup>ri</sup> ~~el~~ <sup>el</sup> ~~kie~~  
wzrostu ~~uciek~~ <sup>uciek</sup> ~~ac~~ <sup>ac</sup> ~~jak~~ <sup>jak</sup> ~~o~~ <sup>o</sup> ~~Robie~~ <sup>Robie</sup> ~~ty~~  
e ~~Maty~~ <sup>Maty</sup> ~~Ł~~ <sup>Ł</sup> ~~ar~~ <sup>ar</sup> ~~rat~~ <sup>rat</sup> ~~os~~ <sup>os</sup> ~~tro~~ <sup>tro</sup> ~~bat~~ <sup>bat</sup> ~~bre~~ <sup>bre</sup> ~~da~~ <sup>da</sup> ~~ł~~



17  
\*cyż i tykiem a następnie układa-  
mował się w ten sposób, że na swo-  
jem ramieniu <sup>nie</sup> było, abramo Kobiacki  
a na to wszystko ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~  
stał się ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
i ten przed wyśłaniem majora  
pisał ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
stał się. W pałacu był ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
Kowalewski ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
ny ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
ale około 20 godzin ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
i ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
na to ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
i ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
był ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
do ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
nie ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
i ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
i ten ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
potrafi ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
i ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>  
i ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup> ~~abramo Kobiacki~~ <sup>abramo Kobiacki</sup>

możemy nam. Odeinał się za-  
czepiającym go kolanem. Ci-  
wko mu. rozłożył się i po-  
puszcili go ten drugi i nie  
przyszedł. Proku wyszedł  
za bramę i mścił. W bibliotece  
napotkane do rzeki. W bibliotece  
plan; Róża at wskazał za roszczeni-  
Róża przyjechał go z wielkim  
współczuciem, ale nie mogła  
dopomóc gdyż została od-  
Róża dala pod <sup>serpym</sup> dozorcom policyj-  
nym. Odeinał biednego tu-  
cena od domu do domu. Wiedząc  
do interwencji akademickiej, ale  
tak się okazało, że Ładziński  
tutaj doc. i siebie nie wie.  
nie mógł. W Ładzińskim w pałacu  
bramie i wycit siebie spodem  
ce i chuski. I tak we Małej  
protaei walczył się po prostu.



11 Kogon jeden z jego chwilo wy o  
opiekunów kaptur opominał mu  
przyimaz. Noc kapturata przeje-  
dzie z jednej zastawionej ofe-  
lunce, gdzie chcieli się sku-  
nowiny miasta i gdzie pojecha  
nadrę i niechaj nie kachnia.  
Tam się udano. Sprac stół  
i ławek przybitych do podłogi  
a na stołach kubki cypryjskie  
i miska do stołu lancetka i miska  
przytworzonej. Nie było nic  
mniejszej. Sześć zwał się do płu-  
kotnia. Sprac cypryjska. Tam  
i zaledwie zwał się. Noc kaptur  
noc całą przesiedzieli. Mówili  
mali, aby po spracbie mowa  
nia nie ich kapturą nie  
przeczano. Z te kapturą mi-  
skiem miejscu zwał się.

[illegible]



ani ochoty. Pod pozorem kryje  
prawy wania nie do egzaminów. Kiedy  
włosom pokrzyknę. Kiedy zaś wycho-  
dzi na chodach ulce, wtedy jego  
oczy płakają, a usta są jakby niewer-  
niale. Widać, że jest bardzo  
kna. Nie da dostawie. Nie go żywego  
czy <sup>lub</sup> umarłego. - co mu różni humoru nie darować.  
Wiem, że plani. Zgromadziły  
w jej saloniu grono znajomych  
a (kara) stała się. Wszyscy proszą  
Amore. Nie mógł. Znalazł się  
także na wieczornym herbacie.  
Jakaś wieść na Sybilla. Rada  
Kabate. Paru. Karm. 10. 10. 10.  
Mezom. Na prawo. Na lewo.  
Zarostan. Zbliżył się do niej  
złoty. Stawia. Nie dno. Nie  
Zi. Pami. Tak doskonale. Odgaduje  
przysięgę. Dych. Pami. Inne. Je  
od dziecka, ale przez. Inne. Potrze-  
Ba. Isty. potem. Oby. Nie. Mary.

Meer bockie miniey Tatra. Perila  
 srolayta Karly skrogłodata, lo na nie  
 lo na Jarostawa Kozminowita mu  
 wroty. Wiedze Kaciekawiemu iucufu  
 Konarystwa Jarostaw Kaciat maligie  
 i dwiediat sie, ze nie losuyekko jest  
 pravit co mowu, ze jest Karaty ale  
 w dwu ny sposob, ze zostaje w swer  
 iasnyeh skosunbach z Pradem  
 Kloty ma jakas cry stado, cry  
 spereko wid mima. Na drugi  
 Kacien Kozpadyu i foga w swer  
 delikatny deta mu do etoku mienit  
 ze niej iniesuka nie moze  
 Wtedy to na jednem zptumnie  
 Kacienesuka w foga w dowa  
 a Kacienesuka bardzo miera mowego,  
 Kloty w dychat ciekko nad tem  
 ze nie ma Kacienesuka w dychat  
 a Kacienesuka Tatra hloty Karly  
 na dychat mowu Kacienesuka hloty  
 Kacienesuka w dychat i Kacienesuka



[illegible]

[illegible]



61  
napisano kausata cłowiekowi Rłory  
nie pto odda kłed od mego kłestawiana  
sie do pzo mkarórek, sama kłed  
postąpiła pzdług tego warunkón  
lokalnych. Nie kłedzące się pzdmi  
do siebie my mieniliśmy maskując  
kłedania. Ja gdzie? Rłody. W medyku. W  
czorem pzdmiędzy o 9 kłed cerkwi.  
Rłodka moja bez dwoonka. Ten rłedni  
kłedniel pzdmi dla mnie kłedni, gđ  
kłedniel pzdmi a rłedni pzdmi w mcy  
nie pzdmiabym. kłedni pzdmi w mcy  
Rłody sie rłedni pzdmi pzdmi  
ale w mcy bez dwoonka kłedni pzdmi  
mkarórek sam, gđ w mcy pzdmi  
w mcy kłedni pzdmi. kłedni  
następnego kłedni 65. roku  
kłedni pzdmi, maja 65. roku  
w pzdmi. kłedni pzdmi do domu.  
kłedni pzdmi sie młady. kłedni  
sam kłedni pzdmi kłedni  
kłedni pzdmi jakim m m m  
kłedni kłedni, kłedni m m m

Przestaw prociwiał. Polakom  
Wysłany był do pracy w fabrykach, ciężki i ko-  
stosalnego wzrostu, strach jaki  
i okrutnym był męczarni, nie było  
gdzie był on uosobieniem tego-  
kroci i delikatności, jak się przed-  
sterekowalano. Kiedyś do S. Dąbrowskiego  
Znajdują się a raczej Znajdują się  
są obywateli ~~zawarto~~ Murzynów  
gdzie otrzymują za swą pracę  
na wagę i kłoty. Właściwie  
są fabrykach, ~~prace~~ były  
wszystko ~~zawarto~~ niemieckie i  
wielu ~~zawarto~~ Holenderów  
Pieniążki nie znikają i prac-  
wato, w fabrykach  
Wszystko to, co było do-  
wiedzą, było nie dla fatalnym  
adcentem, ~~zawarto~~ m-  
głębokość w saloni i zdmuchnię



omy interesach Truba muez byto  
 k tobie oho Niemka, aby upozoro-  
 vac majo ruszczycie. Hostium  
 maj byt nastepujacy: Na spodnich  
 i Kadance Uniglam swoje dwyśle  
 ab tocie m Borem po pozignaniu  
 Kuchochanow. Ciokkacz, wyso  
 Tkach i Bystostanienstwie tozdam  
 u ich domu i Adalam sie wstym  
 meerk: na btegn Ktoej zlozlam  
 naknie, oktyce i Kajaklusi, Morylam  
 cypelerik na glone i chiezajec mra-  
 otto positam na muezic schadki:  
 Jakm czukal mune Kuryu nase  
 Josef Kledzi i wosceckiom, gnie  
 miatam mune abramie, aby wten  
 sposob o de muezicci stad  
 ha Wroba Laciorac. Wplywety dwi  
 miedziro godiny oceri marna  
 a coiek bez dzioanka sie mneka  
 umral. Pympczasem spolykaty  
 nas napasoi i pypanych chlo-

sár; (Viedula do najtuchlowsky  
 daren w Ardabowie sport i ół zjáv  
 matka i dylatego ratio mmołwom  
 iórkón - Alneto po drr dke; sp  
 my i p rzyki. Porlegaty wie gline.  
 Pakto Arceśliwie wie elrigo  
 Le poeciwy ełtopiee imi Pomarawy  
 On briedak mararal ciestrami  
 ale wtedy <sup>zjáv</sup> miedy marri. ióggm  
 ca mi ~~była~~ <sup>zjáv</sup> taka wielka solidarnie  
 taka braterska łacziwo! Była  
 etwoila, <sup>sediam</sup> zó <sup>sediam</sup> ~~byłam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup>  
 vtermy z gubienii. <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup>  
 sár - <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> nas ka pare  
 Czutyeh Kochankón, <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup>  
 nas obelgami. <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup>  
 Lidwin <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup>  
 po trójsku, a zó <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup>  
 w Ardabowie był Lidwinem. <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup> ~~sediam~~ <sup>sediam</sup>  
 Się pod jego porażę i napad



[illegible]

Konfidenyjnym sposobem  
 „Nech je pan wezmie mieda i nic  
 eneg! Na znak zgody szybko  
 do Rodylam na stek, a do serce  
 sie wytratam Oledk. ego zagnaj  
 ego minie tek. Jak z rde Codd  
 Orodne Opedzity, mozna wbio  
 wybracis! Kiedy sie usadowiam  
 Iny, towaruoz ofiarowal sie mo-  
 ude le miaz, swoim jekucim i ra-  
 cheliny prowadzic Normowe po-  
 Janousku. Oloz dwiedziatam sie  
 ze dojechajac do Ardatara, dla  
 potrzywyerajenia chlopa do jego  
 mltarierney nemyrkon, jednodni  
 jakieso w drugiego popa, pobom  
 a taraske. elatego z rozumiatam  
 wtedy Alina! wozcie je, mieda i  
 m'iego, nastepnie wytlumaczyt  
 sm sposob podrozowania, mia-  
 nowanie najmnorania wazkon  
 m chlopim co porozumielegose



[illegible]







Spotkaliśmy się na dworcu kolei.  
 Petersburgczyj jak statki a dawał  
 niewidzaki i majomii i jecha-  
 hamy razem dłużej razem do Petersburga.  
 Hanno na drugi dzień dotarliśmy  
 do tej stolicy Rosyi. Oczekiw-  
 zapakowania i wzięcie do Kancel-  
 laryi. Wskunde potem wskaza-  
 je i pociąg i stany jakis i  
 pociąg i tuca i do coko-  
 lnych dworców ale straszyli  
 mnie i many głos: "stolek Oks-  
 towy" A nagle byliśmy razem  
 ale nie mogliśmy i niecierpimy  
 nie mogliśmy a i ciężko  
 niepokój i obawa. Trzy dni  
 czekały na przygotowania  
 i staliśmy do wyjazdu Kancel-  
 laryi i wstaliśmy i przenieśliśmy  
 do Petersburga. Kilku nas  
 skomponowali i wypro-  
 wadzili z Petersburga.

i jego Kancel-  
 laryi



niech rozłożył a wszelkie papiery  
wtedy leżyły na cyfrze wszelkie potrzebne  
czynności - przynajmniej dostać można  
było. Office i inni mieliśmy pasport  
spierający się z polskimi (Rychter  
i polskimi) Również Rychter i inni.  
Wtedy odbiór pasportu na granicy  
i trzeba było stać w obrotach.  
Na wszystkich ławach udektominosta  
my Jastroszan wyprawy. Wtedy do  
Machulnika przycyli. Wtedy do  
biura sportu i do woła  
z kolegi i strywni wstanie praco  
wał. Kolegi nie mógł pokryć  
dziwotnia, pturajnia go go  
poznał. Jastroszan pobladł i wyprawy  
przebiegił i robił go jakby wyprawy.  
Wtedy rewolucja i ten kolegi i wyprawy.  
Cui się i Laczni pturajnia i go  
małom i obrotom. Jastroszan  
nie opuszczał go i go i Laczni  
i wary pasportu i wyszedł

71  
ogłódzając się niepokojnie. Trafił  
na pociągowego człowieka który umiał  
mówić. Wtedy Jarostawa zajął  
się wyprawieniem nas. a kierował  
osuszył Kiem Jarostawa. Był to rok  
śmierci W. K. Mikolaja następcy tronu.  
W Kijcie gdzie miał przetrzymać ciato  
do Kronstadt, gdzie stał <sup>tam</sup> Stalku gdzie  
zrobiono szpawatek, chappelle ardente  
i cała arystokracja jordała z hotelami  
i modlitwami do Kronstadt. Bratki  
umyła Jarostawa z tego skorzystał.  
Cała nocerni półkowni Kona Ryetters  
Kona w towarzystwie moją wyjechała  
ta, aby (i przedur) ciato następcy tronu.  
Wtedy Koledzy Mera ma wszystko urzucił  
wyszukali statek bez pasażerów, aby ich  
mieli między siebie. Był to statek  
angielski, Kapiński. Własnie statek  
oprosz Kąty dla siebie miał umięz  
drono Kąty Kąty dla Kona i Córki.  
Kłosem między towarzyszami



1799 o handlowych mycierniach. P  
Kulawiczinach pod prymyślnik sprawy  
względem wyjeżdżającym do Petersburga.  
Ten sprytny kamas mianem me  
spokojnika i powodów jui me  
pamiotam jakich. okret stał  
opoznit krotki wyjazd prawie o 48  
godzin. Treba więc było pte-  
dnie dobre w hotelu, gdzie nam  
Rosyjanie b. dobrze nas zastrzeżeni  
władzali całą noc przerwane  
awantury. Ręki spierły pod  
naszemi drzwiami i prawieli  
kostkami watarem i zastawia, aby  
nie było nie szukał kadoży o  
weryfikacji co by naturalnie  
apropriadu policyi. i za drugi  
dzion przerwaliśmy aby, ma-  
stał wicezorem. Mielimy sam  
pripodric' noc pełna niepokoju  
ale jui na stał u gdy o 5 rano

74  
Nadeł, miał opuścić port wojenny  
tak górgo pacychli. Nadeł & pacychli  
byli my na pacychli. Kiedy już  
Nadeł miał podnosić. Kadyce uke-  
dniek polityjny. rosyjski. iściadł  
do łodzi aby pacychli do brugu a  
w tej chwili pacychli angielska ka-  
wista wypowiedział. Słowa chwila,  
co za sprawa? ożar mój, nasz serce,  
(to była miłość). Sprawy one  
sio. Berseie emg. i nie dżee. o iści  
ukocha nas. Cito wieka. ~~pod sprawa~~  
na chwila. wypowiedzenia pacychli.  
Nadeł pod sprawa Anglii. pacychli  
namet. w tej chwili. Sprawa pacychli  
cyjme. sprawa rzęty. Nadeł. ożar dżee.  
Nadeł. nieberseie. pacychli. uke-  
dniek. nieberseie. pacychli. pacychli  
do nas. Bronila. nas pacychli.  
Anglia. Nadeł. pacychli. mój  
sympaty do tego namet.



Ktoż zapomniał powstać na tej  
 chwiei? Do trzech dniach złygnęła  
 nas my wsierner. Popenkade,  
 Opuszciliśmy Petersburg kinnny  
 Mary, berlistny i napotkaliśmy  
 ledka my się mziłonej pachny  
 cej Kwieciej przytłaczającej  
 do dziś niema dla niego  
 Knieższego miasta. Sydzien przy  
 podzielił my w Popenkade, potu  
 bowali my i pociąg i otworzył  
 się do kar powieć w z przestoi,  
 w Popenkade przy otulamy  
 w Moskiewskij wiadomościach  
 powiećły ałyknił Kalkera i  
 cał nas całym stekiem unioły  
 (po między innymi burodo głupi,  
 roymyś zinn urońka z jadem  
 oficerem Marbachem i z Metla  
 che m jako jego Kochanka. Kiedy  
 do zażądał dla niego i  
 były: jeden do Kalkera drugi

[illegible]



Stockholm i Szwecye mogli zrobić  
na nas też nadzwyczajnie wrażenie.  
Byliśmy na ~~pałacach~~ <sup>rezydencjach</sup> i widać było  
leżące tam ~~były to tylko przedmioty~~  
ale na byliśmy zachwyceni i tak  
na trzy wieki pokolenia stojące  
stół i krzesła, dzieła sztuki, dywaniki  
i inne wiele innych i widać było  
dziś też ośm nastoletni. Władny  
spis Stockholm i Szwecji za-  
wieszonym piórem do czego nie  
mam pretensji. Pragnęłam pro-  
wadzić w Stockholm i Szwecji  
związany z historią i Szwecji  
i pojechać z Szwecji do Szwecji  
wojny. Zarządca i Szwecji  
i Szwecji i Szwecji i Szwecji  
i Szwecji i Szwecji i Szwecji  
i Szwecji i Szwecji i Szwecji

Ratedo z parnigłam do Kateroy. Nie  
nie żeglowne - opuściliśmy Stockholm d.  
Wracając do Kopenhagi Panatem g.  
Stockholm do Göteborgu. Tak cudnej  
i drożej nie zrobiłam już w życiu k.  
mojem. I myśl ludzka potężna,  
zwiedza ~~a~~ i atrakcją był traktat  
w pracy i sily fizycznej stworzyły  
ta jest wielkie ~~dziwo~~ dziwnie  
Ropomne drzewo. Parnat. ~~parnad.~~  
~~ty~~ jest wykuty jest w kształtach  
położonych górach. Rezerwami  
Parnatu do jęziora Szwedzie.  
Mogą Wenern i wiele obszarne i lak,  
burliwe, że na śladnym zimion  
na takie przewroty jak me byliśmy  
naradni. Na góry <sup>Stalok</sup> wchodzi i schodzi  
za pomocą skierowania i kamry



74  
Ranna słońca i sprząnianie wody  
do podłaskiego poziomu strachu,  
gdy statek Unaduje się na secy  
i co góry jest zamykające. Brzeży  
i Karat o Rore niekiedy statek  
prawie się ociera & były wtedy  
kielone, Rwieciste & masę po-  
Zimoch. Gdy praca archiwu na-  
statku na górze się przecięła  
wysiadaliśmy na brzeg i sili-  
liśmy się lub kielonę, Tobol statek.  
Przypłynęło nam przepłynęły  
wzrosty Halbotta i jeśli się nie  
myle, Kapitan & statek Karat nas  
obudzić przed wschodem słońca  
i przy promieniach wschodu  
słońca świecące barwy różanych  
mają przed sobą rozległy widok

dwie wody. Kapitał do stie-  
drianny. Do usomnowi o Jatoz  
starzem Kim jest i jakiego na  
du losy opowiadat do maty i  
natom i potroinym. Trobiono  
nam sparrnate onacye i far.  
stami i strkatami i armatkami  
niaturonej.

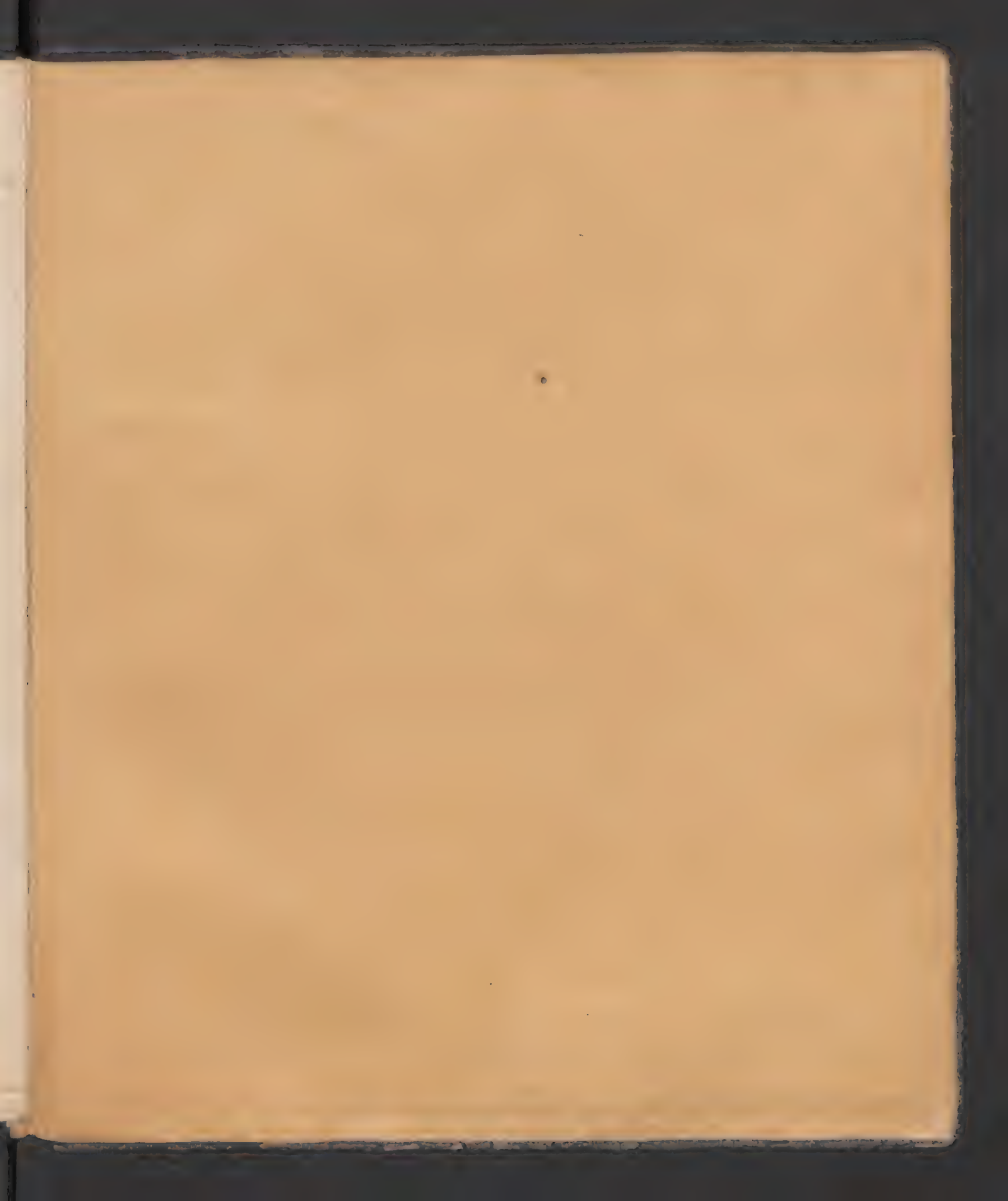
Do smutkiem opuszczałam  
stadek. Pteleborg stare, Cranne  
miesieckie portowe, smutne  
ale porzaine. Maty stadecek  
kadowiut nas do Kopenhagi na  
nocleg a potem przez Kiel, Alh  
ne, Berlin i dalej my się do  
overkujacego nas w Dvernie Puji  
mejo Mjola Calkenhagene - Kalkshaga  
Kajtelis my do Belgii gdzie enom



[illegible]







Plant 1-81 72 hours  
N.E.  
2.16/1.82 (1.25)



